Nr. 206. Niedziela, 7 Września 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K	**ćwierćrocznie 8 K — h.**	**rocznie . . . 24 K**	**ćwierćrocznie . . 8 K**
półrocznie . . . 16 K	**miesięcznie 2 K 70 h.**	**półrocznie. . . 12 K**	**miesięcznie. . . 2 K**

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4** K **60** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.**

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości posunął zarządcę Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Józefa Herrmanna, do VIII. klasy rangi.

P. Minister sprawiedliwości posunął inspektora straży więziennej w Zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu, Wojciecha Makucha, do X. klasy rangi.

P. Minister sprawiedliwości posunął inspektora straży więziennej w Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie, Jędrzeja Myhala, do X. klasy rangi.

Ministerstwo handlu nadało starszemu oficyałowi pocztowemu, Piotrowi Kurmanowiczowi ze Lwowa, posadę kontrolora pocztowego w Oświęcimiu.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Buczaczu Bronisława Dubyniaka, a zastępcę nauczyciela Jana Krawczyńskiego przeniosła ze szkoły realnej w Wieliczce do gimnazyum w Bochni *).

*) Ogłasza się ponownie z powodu omyłki w pierwotnem ogłoszeniu.

Cywilny geometra, Witold Manastyrski, przeniósł swą siedzibę urzędową z Krakowa do Delatyna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 września.

Opieka nad dziećmi.

Na zwołanym na d. 4. bm. do Salzburga austryackim kongresie opieki nad dziećmi poruszono bardzo doniosłe problemy i jest nadzieja, że głosy, jakie tam się ozwały, nie przebrzmią bez echa, że w dziedzinie opieki nad dziećmi staną się bodźcem tak gorąco upragnionego postępu.

Między innymi gruntownie uzasadnił dr. Hainisch potrzebę uregulowania pracy dzieci w kierunku ekonomicznym i socyalnym. Wedle jego referatu nie może ulegać wątpliwości, że praca zarobkowa dzieci wyrządza im szkodę. Stosunki socyalne są jednak obecnie tego rodzaju, że nie może być mowy o całkowitem jej zniesieniu. Należy więc przynajmniej niedopuszczać dzieci do pewnych kategoryj zajęć, o ile oczywiście w zamian za to zapewni się wydatniejszą, niż dotąd opiekę, nad dziećmi ubogich rodziców i sierotami.

W wielkiem gospodarstwie rolnem praca dzieci winna być zakazana całkowicie lub przynajmniej w dniach nauki szkolnej, natomiast w gospodarstwach średnich i drobnych niepodobna jej zabraniać dzieciom właściciela. We wszystkich jednak gospodarstwach praca dzieci nie powinna rozpoczynać się wcześniej, jak o godzinie 6 rano, ani kończyć się później, jak o 7 wieczorem. Stanowczo zakazać należy posługiwania się dziećmi przy pracy, która szkodzi zdrowiu, ba, życiu robotnika może zagrażać. Przy nieodzownem w dzisiejszych warunkach uregulowaniu pracy domowej pamiętać należy, iż udział dzieci w tej pracy jest szczególnie szkodliwy, usuwa się bowiem z pod wszelkiej kontroli władz.

§ 95 ust. z 8. marca 1885 Dz. u. p. Nr. 22 należy zmienić w ten sposób, że młodocianym robotnikom pomocniczym pomiędzy 12 a 14 rokiem życia stanowczo zabroniona ma być praca pomiędzy 8 godziną wieczorem a 6 rano. W przemyśle gospodnioszynkarskiem niedozwolone być winno zatrudnianie dziewcząt niżej lat 14. Także kolportaż pism przez dzieci niżej lat 14 radzi referent zakazać.

Zupełne wzbronienie pracy dzieci jest, kończył referent, ideałem, do którego należy dążyć, ale ziszczenia którego nie podobna dziś się spodziewać.

Wbrew temu dr. Ofner wniósł rezolucyę, która stwierdzając niewątpliwą szkodliwość zarobkowej pracy dzieci, domaga się zupełnego jej zniesienia. W każdym razie — opiewa rezolucya dalej — gdyby owo żądanie okazało się niemożliwem, należy dokładnie ustalić rodzaj i czas trwania pracy dzieci, mając na oku, by nie wchodziła ona w kolizyę z obowiązkami szkolnymi. Na państwo, kraj i gminę spada obowiązek dostarczenia środków naukowych i pomieszczenia ubogiej dziatwie w wieku szkolnym.

Dr. Pattai przestrzegał przed zapędzaniem się w zbyt radykalne reformy. Zdaniem mowcy trzeba mieć wzgląd nietylko na dzieci, lecz także na tych, którzy je utrzymują Tak np. w rolnictwie, o ile zabronić by należało najemnej pracy dzieci w wielkich gospodarstwach, o tyle w gospodarstwach średnich i drobnych dzieci mogą być użyte do pracy, byle dana była rękojmia, że obciążać się ich nie będzie nadmiernie. Zakazując pracy dzieci w gospodarstwie całkowicie, odjęłoby się przeważnej liczbie włościan możność wyżywienia tych dzieci i w rezultacie, zamiast pomódz, pomnożyłoby się tylko szeregi proletaryatu wiejskiego. Wogóle nie należy wymagać rzeczy niemożliwych. Wystarczy, jeśli dzieci ochroni się od zajęć, które ich fizycznemu lub moralnemu rozwojowi wyrządzić mogą szkodę.

W sekcyi wychowawczej referował radca sekcyjny w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Władysław Müller o „Przygotowaniu i przeprowadzeniu ustawy wychowawczej“. Przyjęty przez Izbę panów projekt ustawy o wychowaniu tworzy dostateczną dla rozwiązania ważnej tej kwestyi kulturalnej podstawę. Przyklasnąć tylko winno się zasadzie, że organizacye wychowawcze i ogół należy zaprządz do udziału w pracy w tym kierunku. Dla praktycznego przeprowadzenia omawianego problemu należy oprócz utworzenia dostatecznej liczby publicznych i prywatnych zakładów wychowawczych, utworzyć w wielkich miastach ochronki dla tymczasowego pomieszczenia zagrożonych dzieci i dla obserwowania tych, które wskazano, jako wymagające opieki. Należy także urządzić kursy dla wykształcenia personalu wychowawczego. — W opiekowaniu się ubogą dziatwą winien brać udział obok państwa ogół. Dla uregulowania sprawy należy sporządzić dokładną statystykę istniejących obecnie zakładów i instytucyj opieki nad dziećmi. Wniesione przez Rząd ustawy o opiece nad dziećmi i ustawę karną dla nieletnich winny być uchwalone jak najrychlej.

Radca policyjny dr. Emil Walkoff referował o administracyjno-prawnych zadaniach w dziedzinie opieki nad młodzieżą i zakończył sprawozdanie swe rezolucyą, w której między innemi powiedziano: Kongres daje wyraz przeświadczeniu, że koniecznie należy ująć w jedną całość ogół przepisów o postępowaniu władz politycznych i policyjnych

---

24)

Anatol Krzyżanowski.

PROMIEŃ BOŻY.

Powieść współczesna.

VI.

(Ciąg dalszy).

— Istny obraz czystości i dziewictwa — pomyślał; — a jednak taki porywający, taki tętniący krwią i życiem. Ładne studyum dla psychologa i malarza.

Równocześnie, przez dziwne skojarzenie myśli, stanęły mu w oczach typy panieńskie i dziewczęce, z rozmaitych zebrań i obrad kółek „postępowych“, widziane ubiegłej zimy w Warszawie. Przesuwała się przed wzrokiem jego cała galerya uświadomionych pseudoczy półdziewic, o dziwacznie ułożonych kruczych włosach, wydatnych biustach, sukniach, kładzionych na trykoty tylko i przy rozlewnem bogactwie kształtów, bezwstydnie obcisłych. Widział, jak na jawie, kędzierzawe ich sploty, nosy garbate, na końcu spłaszczone, lub nadmiernie długie, rozognione spojrzenia i lica, zbyt głębokie, obnażające je całkiem dekolty i ażury. Wyraz wyzywający i arogancki, głos krzykliwy.

Aby zatrzeć, na siatkówce, brzydki, nieestetyczny, często wulgarny obraz typowej „postępówki“, podniósł znów wzrok ku błękitnej swej towarzyszce.

Szła cicha obok, patrząc na niego, z pod opuszczonych, długich rzęs, z pół słodkim, pół figlarnym uśmiechem w kącikach ust.

— Aryjka!... Słowianka... Polka... — stopniował w myśli z zapałem. — Ani cienia tamtego typu. Czysta rasa i czysta dusza.

Teraz panna Zofia stanęła z kolei.

— Czy pan mi się już dosyć przyjrzał? — zapytała wesoło. — Nie chciałam przerywać zadumy, ale chyba w mojej sukni jest dziś coś złego, skoro pan, nie zwracający na te rzeczy uwagi, tak ją studyował zawzięcie.

— Więc pani myślała, że ja tak na suknię patrzę? *O, sancta simplicitas!*

— Panie, ostrożnie, bo ja się trochę łaciny uczyłam.

— Łaciny? Po co? Przecież nie przez pozę na sawantkę?

Roześmiała się srebrzyście na myśl tę samą.

— Ojciec chce zrobić ze mnie ziemiankę i wzorową agronomkę, rolniczkę. Łacina więc była mi potrzebna do poważnych studyów botanicznych i w pewnym stopniu do okruchów medycyny, z którymi każda z nas musi się zapoznać, aby później umiała być, nie lekarką, lecz chociaż dobrą hygienistką, umiejącą udzielić pierwszej pomocy na wsi.

Patrzył znów na nią z pewnem nabożnem zdumieniem.

— A może poszlibyśmy do Hani? zaproponowała. — Pewno znużyła się już czytaniem.

— To poleży cicho na hamaku, pławiąc się w tem życiodajnem powietrzu. Najlepsza to dla pani Hanny kuracya. My zaś wrócimy do poprzedniego ważnego dla mnie tematu, aby go wyczerpać. Patrząc wpierw na panią, myślałem cały czas o jej pochlebnych, a często trafnych słowach.

— Przyznaje mi pan racyę niekiedy?

— Najzupełniejszą. Sam nieraz sądzę, iż źle zrobiłem, przerzucając się, z umiłowanej przezemnie dziedziny historycznej, do powieści obyczajowo-współczesnej. Przeżywaliśmy jednak gorące, burzliwe lata rewolucyjne. Przyjechałem na czas ten umyślnie do kraju. Trafiłem na kryzys, a raczej na rozbicie wszystkich nadziei. I moje serce się rwało. Oczy jednak trzeźwe i jasne widziały nietylko zaprzepaszczenie wszelkich widoków na przyszłość, lecz i sprężyny tajne doprowadzające rozmyślnie do klęski, oraz skutki, jakie po niej przyjdą. Odmalowałem więc wierny obraz ówczesnego rozprzężenia pojęć i błota, w jakie ono zepchnie ogół cały.

— Znam tę powieść ze streszczeń i opowiadań tylko, wyznała p. Zofia.

— Dziś — ciągnął — gdy zapanowały hasła przeobrażenia i odrodzenia naszego, przybiegłem znów do kraju. *Homo sum.* Człowiekiem jestem! Prawda, pani rozumie po łacinie — wtrącił nawiasem. — Człowiekiem jestem... Zbiorowa dusza narodu mego jest dla mnie najciekawszem studyum. Trafiwszy więc na dobę rozluźnienia pojęć i zasad, na rozprzężenie obyczajów, dałem szeroki, wymowny obraz tego zepsucia i zgnilizny w nadziei, iż doprowadzi do opamiętania zbłąkane jednostki, uprzytomniając im przepaść, ku której się staczają.

— A czy nie przyszło panu na myśl, jak zdradziecki i zgubny wpływ może wywrzeć taki „szeroki, wymowny obraz zepsucia i zgnilizny“, na tych, którzy dotąd zgnilizny tej nie znali? Ludzka natura jest ułomną i łatwo lgnie do złego. Czy więc wielki talent pański, zniżając się do szczegółowego opisywania „zgnilizny i zepsucia“, nie pobrukał swych skrzydeł i nie pociągnął niemi w błoto, niejednej czystej, niewinnej istoty? Czy miast podnieść i uszlachetnić, nie strącił w przepaść zbrodni i ohydy, dusz słabych, na zło nieodpornych?

Świetlicki przystanął.

— Tak, wiem, iż w ten sposób komentowano moją pracę. Ciasna ortodoksya nie znalazła innych do potępiającego wyroku motywów. Proszę powiedzieć mi szczerze: Czy pani czytała te książki?

— Nie.

— Nie zna ich pani, która nie omija żadnej literackiej nowości! Dlaczego?

Fala krwi gorącej zalała rysy p. Zofii, aż po puszysty brzeg włosów złotawych.

— Wyda się to panu śmiesznem zacofaniem, wstecznictwem, ciemnotą może. Ojciec książki te usunął z biblioteki i prosił mnie, abym ich nie czytała.

— Ależ, na Boga! Pani jest dorosłą przecież?

— I pełnoletnią nawet. Niemniej, w naszych dworach wiejskich, taki jest do dziś dnia zwyczaj: Młode panny nie czytują książek, deprawujących, opisujących zwyrodnienia moralne i erotyczne.

— I pani nigdy zakazu tego nie przestąpiła?

— Nigdy! Nie przychodziła mi nawet chęć po temu.

Patrzył na nią, jak na jakiś okaz kopalniany, z sardonicznym na razie uśmiechem. Tyle jednak było prawości w jasnem, szczerem jej spojrzeniu, taki spokój czystej, nie znającej fałszu, duszy, iż Świetlicki, olśniony, wyszeptał:

— Nie wiedziałem, że aniołowie, o takich białych skrzydłach istnieją jeszcze na ziemi.

— O, niech pan nie ironizuje. Gdyby zadaniem mojem życiowem była walka ze złem, umiałabym, dla ratowania innych, zejść do jego czeluści. Na szczęście, a dzięki memu ojcu, mam jasne, czyste pole działania. Wolno mi unikać wszystkiego, co skrzydła łamie, duszę brudzi, a życie zohydza.

Świetlickiemu stanęła w oczach, zgięta niedolą, postać Niny Brochwiczówny. I tamta była takim jasnym aniołem, taką źrenicą oka swych rodziców, aż on, najbliższy krewny, wuj przez nią ukochany, to drogie mu dziecko sam zepchnął w otchłań zatracenia.

Czyżby on więc, nie światłem i płomieniem, lecz był przekleństwem dla dusz młodych?

U wylotu szpaleru pokazała się, również błękitna, szczupła sylwetka pani Bożewskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wobec dzieci i nieletnich. Kongres uznaje stworzenie lokalnych organizacyj, prywatnych stowarzyszeń opieki nad dziećmi za najskuteczniejszy środek do osiągnięcia celu i domaga się, by ze strony państwowych organów opieki nad dziećmi wspomniane organizacye doznawały jak najenergiczniejszego poparcia.

Nastroje w Wielkopolsce.

Wizyta cesarza Wilhelma II. w Poznaniu stała się przyczyną rozdziału społeczeństwa polskiego pod berłem pruskiem na dwa obozy. Po jednej stronie stoi grono zasłużonych dla sprawy narodowej obywateli pod przewodem ks. biskupa Likowskiego i p. Kazimierza Chłapowskiego — po drugiej wszyscy inni.

Kwestyą sporną jest przyjęcie przez owe poważne grono przedstawicieli żywiołu polskiego — zaproszenia na obiad dworski podczas pobytu cesarza w Poznaniu. Wzburzenie z tego powodu jest powszechne, a zastanawia ono tem bardziej, że Wielkopolska cechowała dotąd zimną krwią i niezachwianym mimo wszystkich ciężkich przejść spokojem.

Posypały się też — jak zwykle w podobnych razach — listy otwarte. Początek dał p. Korfanty, który w piśmie swem stwierdza, że przyjazdem cesarza społeczeństwo polskie daleko silniej zostało podniecone, niż niemieckie.

„Wybuch uczuć, wywodzi p. Korfanty, odbił się głośnem echem w całej Polsce, a to wyładowanie nastąpiło w formie takiej, jak tego od dawnego czasu nie byliśmy świadkami".

„Olbrzymia większość społeczeństwa podniosła przeciwko przyjęciu zaproszenia przez Polaków na obiad dworski protest, a protest ten przyjął zarówno w prasie, jak na ulicy formy, które stanowią poważną szkodę narodową; ona staje się tem większą, jeśli się zważy, że nienawiść z powodu tych wypadków wyrosła, oraz rozdarcie społeczeństwa nie rychło zniknąć, że fatalnie odbijają się na spoistości naszej i osłabiają naszą odporność. Aby scharakteryzować to, co się stało, trzeba powiedzieć, że naród polski przeżył znowu jedną z tych chwil fatalnych, w których zimny rozum zignorował uczucie i skutkiem tego uczucie owładnęło położeniem i rozstrzygało wyłącznie o postawie społeczeństwa".

P. Korfanty zarzuca obu stronom zbytnią porywczość. „Wszak — pisze — podrażniony w swych najświętszych uczuciach sędziwy pan Kazimierz Chłapowski ogłosił list, który był dyktowany wyłącznie uczuciem, którego by rozum nigdy nie pozwalał publikować, bo list ten unicestwiał zupełnie ofiarę, jaką autor jego poniósł idąc na Zamek.

„Nie należę do tych, ciągnie p. Korfanty dalej, którzy stawiają po za nawias społeczeństwa tych obywateli, którzy poszli na obiad galowy. Wychodzili oni z zupełnie słusznej zasady, że polityka nasza opierać się powinna na zasadzie legalności, a legalności tej chcieli dać wyraz, nie uchylając się od zaproszenia otrzymanego od piastuna korony, który w Prusach jest decydującym czynnikiem państwowym.

„Powiadali sobie zupełnie słusznie, że stojąc na zasadzie legalności, należy wyzyskać i tę nadarzającą się sposobność, by uchronić społeczeństwo choćby od gorszego jeszcze zła, to znaczy, że zadaniem naszem musi być wyzyskać wszelkie nadarzające się sposobności i dążyć do tego, by w każdy możliwy sposób przyczyniać się do zniesienia lub złagodzenia ustaw wyjątkowych przeciwko nam wymierzonych, które dziś narodowi naszemu swobodnie oddychać nie pozwalają. Jako politycy kierujący się tylko zimnym rozumem, powiadali sobie, że wysokiej ceny stawiać w obecnych warunkach nie mogą, bo jak w życiu ekonomicznem transakcya gospodarcza przychodzi tylko wówczas do skutku, gdy obie strony tego pożądają, tak też dzieje się i w polityce. Sądzili, że ze swej strony mogą i muszą drogo zapłacić nawet drobny objaw życzliwości, nawet nadzieję zmiany stosunków. Tak rozumując, poszli na Zamek, przekonani, że służą sprawie naszej, że uprawiają politykę narodową, na swoje uniewinnienie powołując się jeszcze na to, że polityka jest sztuką rzeczy możliwych. a do rzeczy możliwych obecnie zaliczali tylko fakt uzyskania życzliwości pewnej z góry. Z tą możliwością liczyła się także przecież prasa hakatystyczna, która zaniepokoiła się już samą wiadomością o tem, że Polacy pójdą na Zamek".

Uniewinniając tym sposobem tych, którzy poszli, czyni im jednakowoż p. Korfanty równocześnie zarzut, że wytrawność ich polityczna źle zdała egzamin, gdyż polityk powinien przedewszystkiem przewidywać następstwa swych czynów, badać warunki swego działania, powinien przewidywać, zapobiegać i mieć siły po temu, by przyciągnąć opinię na swoją stronę i akcyą ważną kierować w zgodzie ze społeczeństwem.

Uczciwy polityk i dobry patryota — przyznaje wszakże p. Korfanty — musi nieraz stanąć w przeciwieństwie do tych mas, szczególnie, jeśli podburzyły je jednostki nie posiadające dostatecznej świadomości swej odpowiedzialności. Polityka uczciwego najwyższą cnotą jest bowiem odwaga wyznawania swych zasad i stania przy nich wiernie.

„Ci, którzy poszli na Zamek — czytamy w liście p. Korfantego dalej — mojem zdaniem popełnili jeden błąd i zgrzeszyli przeciwko kardynalnej zasadzie obowiązującej w polityce: nie badali odpowiedzialności chwili dla swego czynu, podrywką niejako chcieli narzucić społeczeństwu postawę, bez przygotowania go na to, uczynili niebezpieczny przeskok, albo raczej podskok, który musiał wywołać intensywną reakcyę. Dla każdego większego czynu politycznego potrzebne jest przygotowanie opinii, a jeśli idzie o czyny tak drażliwe jak ostatni, potrzeba mieć za sobą opinię wyraźną, stanowczą i skrystalizowaną".

Inicyatorzy pójścia na Zamek, popełnili jeszcze — zdaniem p. Korfantego — drugą fatalną pomyłkę: kierując się tylko rozumem, zlekceważyli zupełnie uczucia społeczeństwa, a uczucie jest w polityce taką samą wartością realną, jak rozum lub zjawiska materyalne. Uczucie społeczeństwa w roku wywłaszczania musiało być wręcz przeciwne takiemu krokowi politycznemu. Ci zaś, co poszli na Zamek nie tylko, że opinii i uczuć społeczeństwa nie przygotowali, lecz wręcz przeciwnie na wiecach uczucia te w wrogim ich krokowi kierunku pchali.

„Myśl polityczna, opiewa pismo p. Korfantego w dalszym ciągu, ujawniająca się w pójściu na Zamek, wcale nie jest tak nową, ani także tak oryginalną, by mogła stać się dla nas jakimś nadzwyczajnym ewenementem politycznym. Nadzwyczajność i namiętne protesty wywołały tylko okoliczności, w których została wykonana i fatalne zlekceważenie warunków skuteczności tego kroku. Zapomniano o tem, że z łaski nie można żyć w polityce, że w polityce łaskę ma tylko ten, co ma siłę. Sama obiecanka życzliwości nie może być ani pobudką do czynów politycznych, ani uważana za sukces polityczny.

Bilans polityczny uroczystości cesarskich wypada więc dla Polaków, wedle p. Korfantego, bardzo ujemnie. Na zewnątrz gwałtowne objawy protestu dostarczają wrogom fatalnego materyału obciążającego, na wewnątrz ucierpiała spoistość narodowa żywiołu polskiego, nagromadziło się wiele nienawiści i goryczy, pogłębiły się różnice klasowe, a to wszystko fatalnie odbić się musi na pracy około gromadzenia sił potrzebnych, by się ostać, by stworzyć sobie znośne warunki bytu dla rozwoju narodowego.

„Z błędów popełnionych, powiada p. Korfanty w konkluzyi, powinniśmy wysnuć wnioski i nauki na przyszłość. Przedewszystkiem ten odłam społeczeństwa, który solidaryzuje się z tymi, co poszli na Zamek, powinien przekonać się o niebezpieczeństwie polityki przeskoków, powinien unikać polityki z dnia na dzień, ujawniającej się w tych uchwałach przypadkowych, a osiągnie to tylko wówczas, jeśli stworzy sobie ścisłą organizacyę polityczną, gdzie zajmowanoby się polityką stale i poważnie, jeśli otrząśnie się z apatyi politycznej, jaka go obecnie cechuje, i jeśli odżyją w nim dawne aspiracye polityczne. Wszak niezbyt dawne jeszcze czasy, gdy sfery tych, co poszli na Zamek, uważały się za powołane do kierowania sprawą publiczną, bo miały za sobą kulturę, tradycyę i niezależność gospodarczą. Pozatem stanowczo dążyć musimy do stworzenia instancyi, gdzieby bez względu na partye co do każdej większej akcyi politycznej się porozuwano".

P. Korfanty zajął więc stanowisko na ogół prawie umiarkowane, ozwały się jednakowoż zarzuty nierównie gwałtowniejsze, a przeważna ich liczba spadła na zarząd Kasyna obywatelskiego. Umieszcza on wobec tego w pismach poznańskich następujące oświadczenie:

„Odpieramy z oburzeniem krzywdzącą insynuacyę, zawartą w odezwie Centrum obywatelskiego z dnia 31 sierpnia b. r., jakoby stanowisko Kasyna obywatelskiego w sprawie uroczystości cesarskich wypływało z braku patryotyzmu i umiłowania ideałów ojczystych.

Poznań, 2 września 1913 r. Zarząd Kasyna obowatelskiego, Zygmunt Chłapowski z Turwi, Józef Grabski ze Skotnik, dr. Tadeusz Jackowski z Wronczyna, Kazimierz Lipski z Górna, Zygmunt Rychłowski z Poznania, dr. Tadeusz Szuldrzyński z Bolechowa.

Nakoniec przytaczamy jeszcze w dosłownej osnowie list nadesłany *Kuryerowi Poznańskiemu* przez jednego z uczestników obiadu na Zamku księcia Druckiego-Lubeckiego. List ten opiewa:

Aczkolwiek należę do innego obozu politycznego i w chwili obecnej razem z towarzyszami, którymi się zresztą szczycę, ostrej podpadłem krytyce ze strony Pańskiego organu, tuszę, że list niniejszy znajdzie miejsce w łamach *Kuryera*. Audiatur et altera pars.

Udaję się do Redakcyi *Kuryera*, jako do szczerego i otwartego przeciwnika politycznego, którego niesprawiedliwe napaści są mi o tyle dotkliwe, o ile w powątpiewanie stawiają naszą do kraju miłość, wolę jednak otwartą wojnę przez Was wypowiedzianą, aniżeli zachowanie się *Dziennika Poznańskiego*.

Przedewszystkiem zaznaczyć pragnę, że ci z nas, którzy byli na obiedzie zamkowym, również jak ci wszyscy, którzy wprawdzie nie zasiadali za cesarskim stołem, ale uczestniczenie w uroczystościach cesarskich uważali za wskazaną konieczność, dotknięci jesteśmy wyjątkowemi prawami antipolskiemi co najmniej na równi z tymi, którzy na nas kamieniem rzucają, a w niektórych wypadkach bardziej od nich, albowiem wywłaszczenie wprost na nas jest skierowane, kiedy dla większości tych, co nasze postępowanie potępiają, jest ono tylko pośrednią, dla niektórych nawet tylko platoniczną krzywdą.

Trudne i najtrudniejsze położenie nie nadaje jednak prawa łatwego i ślepego ulegania jedynie rozdrażnionym uczuciom społeczeństwa, ale wkłada raczej obowiązek działania dla dobra tegoż społeczeństwa bez względu na wdzięczność lub uznanie z jego strony. To uznanie należy pozostawić sądowi późniejszych czasów, sądowi, który szczególnie w społeczeństwie polskiem oddaje dziś sprawiedliwość niejednemu, którego gorączkowe i roznamiętnione prądy chwili w swoim czasie odsądziły od czci i wiary.

Nie łudziłem się i sądzę, że nikt z zaproszonych do Zamku nie łudził się, jakoby pójście na Zamek poznański mogło spowodować przewrót w polityce antipolskiej — nie wolno dojrzałym ludziom przypisywać takich niedojrzałych myśli. Ale któż zdoła zaprzeczyć, że właśnie w Poznaniu niepójście na Zamek, demonstracya przeciwko osobie monarchy byłaby rzeczą wprost szkodliwą dla kraju.

Udekorowanie Bazaru i niektórych składów polskich, oraz pójście na Zamek, przejmują Was, panowie, oburzeniem, ja sądzę i twierdzę, że dobrze uczynili i przysłużyli się

---

83)

SPRAWA ROYAT.

(Pierre Dax. L'affaire de Royat).

CZĘŚĆ DRUGA.

V.

Blisko szczęścia.

(Ciąg dalszy).

Gossun chodził tam i napowrót po izbie, a ciężkie jego kroki głośno się rozlegały na płytach kamiennych.

Oblicze jego było purpurowe. Tchu mu brakowało.

Otworzył okno, potem drzwi i wyszedł aż do parkanu, zagradzającego jego posiadłość od drogi.

Powietrze dobrze mu zrobiło.

Krew, która uderzyła do głowy, spływała powoli. Żyły na szyi, którą widać było przez niezapiętą koszulę z grubego płótna, bladły.

Usiadł na kamieniu zastępującym ławkę.

Gossun chciałby nie myśleć, przez chwilę przynajmniej, o liście, bo mówił sobie, że ma dość czasu przed sobą, że statek, który zawiezie odpowiedź, nie zaraz odpływa, ale myśl uparta silniejszą była od woli.

Powstał, poszedł po list pozostawiony w domu i wrócił na powietrze, aby go odczytać na nowo.

W tem drugiem czytaniu uznał, że ton, a nawet treść listu wcale podobać mu się nie mogły.

— Trzeba koniec położyć tym wykrętnym frazesom — mruczał. — Słowa! Blaga!... Czyny, oto, co najlepsze.

Zastanowiwszy się, dodał:

— Nie będę czekał do jutra z pisaniem, bo noc mogłaby mnie uspokoić, napiszę zaraz. Dawno już, dalibóg, nie miałem pióra w palcach, ale przecież potrafię sobie dać rady.

Nie wahając się dłużej, wrócił do domu, pozamykał szczelnie okno, potem drzwi i udał się do najbliższej trafiki, gdzie kupił za susa papieru, a za drugiego susa kopert.

Ze swoim sprawunkiem, zawiniętym w żółtawy papier, Gossun wrócił do domu, rozłożył papier na stole, wygładził go uderzeniem pięści, położył blisko siebie tabakierę drewnianą, wytarł grube szkła okularów i zaczął pisać:

„Bardzo się cieszę wiadomością, że twoja podróż się udała. Coby nie mówiono, takie przejażdżki otrzeźwiają człowieka.

„Bardzo jesteś dobry, iż pytasz się o moje zdrowie. Zdrowie jest dobre i mam nadzieję, że tak się będę trzymać jeszcze długo.

„Wyglądasz, jakbyś był zachwycony swoim tam pobytem. To bardzo dobrze.

„Masz także bardzo piękne plany. Nic dziwnego, w twoim wieku. Życzę ci powodzenia.

„Nie trzeba jednak, żeby nadzieje, które mogą lub nie mogą się urzeczywistnić, pozwalały ci przypuszczać choć na chwilę, że twoje zobowiązania wobec mnie mogą być ograniczone.

„Mówisz mi, że twoje słowo jest święte i wierzę ci. Ale w moim wieku nie zadowala się pozorami. Kpię sobie z wyszukanych i wykrętnych słówek.

„Słowa, bez towarzystwa banknotów, nie przeszkodziłyby mi w wykonaniu zamiarów, za pomocą których wejdę w posiadanie tego, co mi przypaść powinno.

„Im mniej będziesz miał finansów do dyspozycyi, tem prędzej sobie powiesz, że powinieneś zabrać się do pracy.

„Będę więc czekał, w datach oznaczonych, przysłania sum, które mi się należą i które muszą nadejść.

„Gossun".

Ta kartka napisana jednym tchem, pod pierwszem natchnieniem, zachwyciła autora.

Czytał te wyrazy i odczytywał, coraz bardziej z siebie zadowolony, mówiąc sobie:

„Przynajmniej bez żadnych wykrętów".

Złożył list we czworo, wsunął do koperty i zwilżył brzegi, aby ją zakleić.

Obdarzył się większym niuchem tabaki niż zwykle, zamienił bluzę na inną, nieco czyściejszą.

Z listu, który położył przed sobą, przepisał starannie adres, zdjął okulary, które wsunął w futerał, wziął z kąta kij okuty, zamknął drzwi na klucz i poszedł wrzucić list na pocztę.

Ponieważ skrzynka przy drodze wydała się niewystarczająca, aby przyjąć jego list, udał się na główną pocztę do Clermont Ferrat. W Clamaillières, list mógłby zwrócić uwagę, gdy tam, przejdzie niepostrzeżony.

Ostrożność nigdy nie zawadzi.

. . . .

Solange, według wskazówek pani Farjeol wysiadła z wagonu na stacyi Pornichet, a ztamtąd, omnibus przywiózł ją wraz z dzieckiem, do szaletu w Bluette.

Śliczna miejscowość, w której stoi ten szalet. Z jednej strony, widok na jedną z głównych ulic Pornichet, a z drugiej, morze. Przed samym domem, aż do ulicy, ładna alejka z jodeł, tworzących gaik. Po za domkiem, ogródek, o kilka metrów od plaży.

Liczna rodzina mogłaby się pomieścić w Bluette. Sama jedna Solange czuła się tutaj osamotniona.

Ale była tutaj na to, żeby oczekiwać swojej pani, wietrzyć, czyścić mieszkanie od góry do dołu, miała więc czem się zająć.

Przytem rano i wieczorem odbywały się przechadzki na wybrzeże, z których milutka dziecina, znosiła uszczęśliwiona pełne koszyki muszli. I w ten sposób dni upływały jedne za drugimi.

Był przecież pełny sezon. Czyżby Solange pośród tylu gości nie zrobiła jakiej znajomości? Niepodobna, żeby wśród tych dystyngowanych osób ktoś nie zauważył „ładnej małej panienki", nie przemówił do niej, a co zatem idzie, osamotnienie Solange musiało by się skończyć.

Solange tak myślała, ale marzenia jej nie długo trwały.

Zaledwie się urządziła, otrzymała następujący list:

„Dobra moja Solange.

„Mam nadzieję, że przyjadę w poniedziałek. Uważaj dobrze na moją córkę. Za żadną cenę i pod żadnym pretekstem nie pozostawiaj jej ani na chwilę samej.

„Zabieraj ją z sobą, gdy wychodzisz robić sprawunki. Na plaży pilnuj ją. Miej ciągle i zawsze na nią oko.

„W gazetach pełno opisów o strasznych historyach. Porywają dzieci. Czytałam niedawno jeden opis, po którym uspokoić się nie mogę i w nocy nawet nie sypiam.

„Solange, liczę na ciebie, jak na siebie samą.

„Więcej, niż kto inny, mam poważne powody pilnowania mojej córki na każdym kroku.

„Moja dobra Solange, liczę raz jeszcze na twoją wierność i poświęcenie.

Cecylia Farjeol".

(Ciąg dalszy nastąpi).

dobru ogólnemu ci, którzy mieli odwagę cywilną postąpić wedle słów Ewangelii: „Oddajcie Bogu, co jest boskie, a cesarzowi, co jest cesarskie“.

Zmienne są i rozmaite fiukty polityki, co nam przyszłość przyniesie, Bogu jednemu wiadomo, ale w teraźniejszości działać należy roztropnie, nie podlegać zasadzie, że opinia głośniejsza jest najlepszą opinią dla kraju, nie za głosem tłumu iść należy, lecz rozumu.

Że kilkudziesięciu wyrostków pod batutą organizatorów i przywódców burd ulicznych hałasowało przeciwko nam przed Bazarem, to na nas przygnębiającego nie uczyniło wrażenia, boć tych i takich panów chyba za przedstawicieli polskiej opinii uważać nie można, natomiast witam z ogromną radością wściekłość pism hakatystycznych i ich tendencyę do wyrzucania nas poza nawias społeczeństwa polskiego. Oświadczenie bowiem ze strony hakaty *(Schlesische Zeitung)*, że my poważnej opinii polskiej nie przedstawiamy, że jesteśmy odosobnionemi jednostkami, jest dla mnie najlepszym dowodem, że to właśnie nas, a nie krytyków naszych hakata się boi, że to właśnie nasze, a nie krytyków naszych stanowisko groźnem jest dla wrogów naszych, dla hakaty niebezpieczeństwem.

To też stanowczo za obowiązek nasz poczytuję trwać na tem stanowisku mimo krytyk i jakiegokolwiek nacisku.

Przeciwstawiają w prasie naszemu stanowisku różne objawy oburzenia na wywłaszczenie ze strony naszego społeczeństwa. Dalibóg nie widzę tu i dojrzeć nie mogę żadnej sprzeczności. Nie może chyba być Polaka, nie potępiającego jak najostrzej wywłaszczenia, nie dotkniętego niem do żywego, a czyż nawet i po stronie niemieckiej nie odezwały się nań i bardzo liczne i bardzo surowe sądy? Ale powtarzam, nie stoi z tem oburzeniem w sprzeczności, co się należy osobie monarchy.

Prasa wkłada na nas odpowiedzialność za nasze postępowanie. Co do mnie, „przyjmuję ją w zupełności i nie wątpię, że również przyjmuję ją tak każdy z tych, którzy brali udział w powitaniu i cesarza i cesarzowej, w pełni przeświadczenia, że to nasze stanowisko polityczne jest jedynie celowem.

Zwracam atoli uwagę naszych przeciwników na to, że również na ich barki spada odpowiedzialność za politykę, jaką oni reprezentują i jej skutki dla kraju, a w mojem przekonaniu jest to odpowiedzialność cięższa od naszej.

Zwracam uwagę na to, że hakatystyczne pisma czyhają na wszelkie objawy tego, co się pod miano polityki nie antirządowej, ale antimonarchistycznej, lub antipaństwowej da podciągnąć.

Oklasków nie żądny, nie dbam o popularność, ale o sprawiedliwość upomnieć się mam prawo, nawet, a raczej szczególnie, u przeciwnika, który stanowisko polityczne, uznane przezemnie jako najlepsze, zwalcza w konsekwentny, otwarty, a zatem lojalny sposób i właśnie ponieważ ataki „Kuryera“ nie płyną z nieczystych pobudek i nie są dyktowane wstrętnym oportunizmem, wolno mi jest pragnąć, ażeby i naszo pobudki również oceniano nietylko miarą obelg, ale i sprawiedliwości.

Ksawery ks. Drucki-Lubecki.

Sprawy bałkańskie.

Bułgarya a Turcya.

Konstantynopol. Generał Sawow oświadczył w interview, że Bułgarya sama zostawiłaby Turcyi Adryanopol wraz z fortyfikacyami, gdyby otrzymała w zamian inne punkty strategiczne w okolicy.

Delegaci bułgarscy w Konstantynopolu odwiedzili wczoraj wszystkich zastępców mocarstw, z wyjątkiem rossyjskiego, co wywołało zdziwienie. Wizyty były trzymane w zupełnie oficyalnym, formalnym tonie.

Współpracownikowi *Daily Tel.* oświadczył Enver bey, że nie żywi obaw, aby choć piędź obszarów obecnie przez Turcyę obsadzonych miała Turcya stracić. Gdyby się to jednak stało, wówczas głos zabierze armia.

W Sofii krążą pogłoski, że Turcy przekroczyli rzekę Mesta i znajdują się na obszarze zajętym przez Greków.

Do *Köln. Ztg.* donoszą, że baszybożucy, zostający pod komendą Enver beya, zalali całą Tracyę.

Zamiary Bułgaryi.

Z Sofii donoszą: Rząd bułgarski ma zamiar, po ułożeniu się z Turcyą, wysłać do gabinetów europejskich memoryał z żądaniem rewizyi pokoju bukaresztańskiego.

Według doniesień z Konstantynopola, Sawow miał oświadczyć, że Bułgarya bynajmniej nie zrzeka się myśli o odzyskaniu Kavalli. Bułgarya pokłada nadzieję w oświadczeniu Venizelosa.

Echa ustąpienia Bobczewa.

W pismach petersburskich ukazały się pogłoski, jakoby główną przyczyną ustąpienia Bobczewa było to, że wysyłając swe komunikaty do Sofii, często oświetlał je tendencyjnie, co odbiło się ujemnie na biegu politycznych interesów bułgarskich. Informacye powyższe, jak zapewnia *Now. Wremia*, są niezgodne z prawdą. Ustąpienie p. Bobczewa motywowane jest jego znużeniem z powodu przeciążenia pracą.

Nowy poseł gen. Radko Dmitrjew otrzymał wykształcenie w Rossyi, gdzie uczęszczał do Akademii wojskowej. Po ukończeniu jej udał się do Bułgaryi i wziął udział w tych wypadkach, które zakończyły się wydaleniem z Bułgaryi Aleksandra ks. Battenberskiego. Wygnany z kraju Radko Dmitrjew powrócił do Rossyi i wstąpił do armii rossyjskiej.

Po dziesięciu latach pozwolono mu powrócić do Bułgaryi, gdzie zajął się niezwłocznie reorganizacyą ministerstwa wojny i sztabu głównego. Podczas ostatniej wojny między Bułgaryą a Turcyą dowodził trzecią armią bułgarską.

Przed samym końcem wojny gen. Radko Dmitrjew był delegowany przez króla Ferdynanda w specyalnej misyi do Petersburga.

Stanowisko Serbii.

N. Fr. Presse dowiaduje się, że Pasicz z początkiem października powróci do ojczyzny. Oficyalne stosunki dyplomatyczne między Serbią a Bułgaryą zostały obecnie nawiązane. Dymisya Pasicza wcale nie jest zamierzona. Największą obecnie bolączką Serbii jest brak pieniędzy.

Demobilizacya dziś będzie ukończona. Na wszystkich liniach kolejowych dziś rozpocznie się prawidłowy ruch kolejowy według rozkładu jazdy.

Rząd wydał zakaz wywozu paszy i zboża.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Petersburga: W tutejszych kołach dyplomatycznych przypuszczają, że królowie Piotr i Mikołaj oddadzą sprawę Prizrenu pod rozstrzygnięcie królów rumuńskiego i greckiego. Przypuszczają, że Serbia utrzyma się przy Prizrenie.

Okrucieństwa wojny.

Korespondent *Now. Wrem.* i *Wiecz. Wrem.* z Bałkanów, p. Czernow opisuje niesłychane okrucieństwa bułgarskie, popełnione w Adryanopolu, zaczyna zaś od tego, że długo milczał, ale w końcu przemówił, bojąc się, że zostanie jakoby haniebnym spólnikiem tej ohydy, na którą patrzał. Utrzymuje on, ni mniej ni więcej, że Bułgarzy wytracili prawie wszystkich jeńców tureckich, wziętych do niewoli w Adryanopolu — a mianowicie około 52 tysięcy żołnierzy. Tego nawet w tatarskich wojnach nie bywało. Bułgarzy, wziąwszy tę żywą zdobycz w Adryanopolu, starali się o to, aby o ile można było zmniejszyć znaczenie pomocy serbskiej — i brali wszystkich jeńców do siebie.

Ich los od pierwszej chwili nie wydawał się wątpliwy — pisze Czernow. — Każdy wiedział, że ci nieszczęśliwi nie będą ani żywieni, ani pielęgnowani i że zginą w opuszczeniu. Nie myślano jeszcze o masowych zabójstwach. Nie śmiano o tem myśleć. Jednakże oficerowie serbscy przeczuwali, do czego jest zdolne okrucieństwo bułgarskie i usiłowali ratować jak największą liczbę tych skazańców. Uratowali wielu muzułmanów z Bośnii, dając im serbskie mundury.

Pozostałych zabrali Bułgarzy: część, 10.000 ludzi — do Mustafa-paszy, drugą część — na wyspę Tundżę, resztę wreszcie wysłano do Bułgaryi, ale czy oni tam doszli? Wszystkie pytania w tej sprawie pozostały bez odpowiedzi.

Czernow, zwiedzając fortyfikacye wziętego Adryanopola, natknął się na lewym brzegu Maricy, koło Kasan-Tepe, na stosy trupów. To byli tureccy żołnierze, poprzebijani bagnetami i pozarzynani nożami. Leżeli w takich pozycyach, że nie mogło być mowy o tem, aby padli w walce. Trupy te były prawie zupełnie nagie. Żołnierze tureccy mieli to nieszczęście, że byli lepiej odziani od bułgarskich. Za parę butów ci ostatni zabijali człowieka.

To były wspomnienia z pierwszej wojny....

A z drugiej.... Wystarczy powtórzyć tylko dwa epizody:

„Widziałem — pisze p. Czernow — w Krivolaku serbskiego żołnierza, rannego lekko w brzuch, w rękach Bułgarów. Ci nadziali go na gałąź i upiekli go żywcem przy wielkim ogniu, jak barana, póki się ciało nie zwęgliło....“

Tego samego wieczoru p. Czernow znalazł trupa serbskiego ukrzyżowanego na drzewie. Przybito mu z tyłu ręce i nogi do pnia. Potem Bułgarzy przebili mu język i przewlekłszy przez otwór w języku sznurek, przywiązali do wielkiej gałęzi sąsiedniego drzewa. Ciężar ciała, obsuwając się, krajał je żywcem, a wiatr, ruszając gałęziami, poruszał mu bezustannie krwawiący strzępami język....

Ale czy Serbowie lepsi? nasuwa się pytanie.

Faktem jest, że każda wojna pozostawia po sobie całą literaturę okrucieństw.

Berlin. *Voss. Ztg.* donosi z Petersburga, że rząd rossyjski domaga się od Turcyi oddania koncesyj kolejowych w Anatolii na podstawie traktatu zawartego z Rossyą jeszcze przed 15 laty.

Bukareszt. 280 pań z najwyższych sfer towarzystwa wystosowało do króla adres ozdobny z uznaniem za jego mądrą i owocną dla kraju politykę.

Ateny. Nagłe przybycie premiera Venizelosa do Aten wywołało w kołach politycznych wielkie zaniepokojenie. Wczoraj obiegała pogłoska o możliwości ponownej wojny między Turcyą a Grecyą.

Petersburg. Deputacya macedońska przyjęta została wczoraj przez zarządzającego sprawami bliskiego wschodu Bützowa, któremu wręczyła memoryał.

KRONIKA.

Lwów, 6 września.

Kalendarz.
Niedziela (7 września):
Reginy. — Domosława. — Warftołoma.
Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachód słońca o 5·56 po południu.
Poniedziałek (8 września):
— **Narodzenie NMP.** — Rodosława. — Adriana.
Wschód słońca o godzinie 4·51 rano zachód słońca o godzinie 5·54 po południu.
Wtorek (9 września):
Georgeniusza. — Sobiebora. — Pymena pr.
Wschód słońca o godzinie 4·52 rano, zachód słońca o godzinie 5·52 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 19 stopni Cel.

— **Kalendarzyk myśliwski** W miesiącu wrześniu wolno polować na: (jelenie, kozły, jarząbki, głuszce i cietrzewie (koguty), kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: zające.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu**, dr. Stanisław Szlachtowski, powrócił dziś z urlopu i objął urzędowanie.

— **Objęcie probostwa Maryackiego.** Program instalacyi ks. Arcybiskupa Simona, jako archiprezbytera kościoła N. Maryi Panny, w święto Narodzenia Matki Boskiej, d. 8 bm., jest następujący: Ks. Arcybiskup przybędzie do kościoła przed godz. 10 rano; u drzwi kościelnych powita go duchowieństwo i bractwo. Ks. Arcybiskup odprawi uroczystą sumę o godz. 10 w asystencyi duchowieństwa. Podczas sumy śpiewać będzie mieszany chór Maryacki z towarzyszeniem orkiestry wojskowej, kazanie wypowie ks. prałat dr. Wądolny. Po sumie ks. Arcybiskup udzieli przyznanego przez Ojca św. odpustu zupełnego. W nabożeństwie weźmie udział komitet parafialny z prezesem dr. Szarskim, wiceprezydentem miasta i liczne koła obywatelstwa krakowskiego.

We czwartek przedstawił się ks. Arcybiskupowi Simonowi komitet parafialny kościoła Maryackiego pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. W skład komitetu wchodzą radca Cesarski p. Macharski, prof. Pachoński i starosta krakowski p. Kowalikowski, jako komisarz rządowy. Ks. Arcybiskup Simon przyjął komitet serdecznie i przez dłuższy czas wypytywał się o potrzeby parafii i kościoła Maryackiego.

— **W lwowskiej bazylice łacińskiej** śpiewać jutro będzie o godz. 12 w południe podczas Mszy św., zaszczytnie znana artystka opery, p. Ada Neckar.

— **Odnowienie katedry ormiańskiej.** Komitet odnowienia katedry ormiańskiej we Lwowie zebrał do dziś na ten cel 7440 koron. Na kwotę tę złożyła się wyłącznie Galicya. Nie można wątpić, że i społeczeństwo bukowińskie zechce równie ofiarnie przyczynić się do odnowienia przesławnej, prastarej, ormiańskiej katedry lwowskiej, każdemu sercu polskiemu i katolickiemu równie świętej, a dla wszystkich wiernych lwowskiej archidyecezyi ormiańskiej stanowiącej prawdziwą relikwię. Przypominamy więc pod adresem społeczeństwa bukowińskiego, że datki na fundasz odnowienia lwowskiej katedry ormiańskiej przysyłać można pod adresem pani Antoniny Abrahamowiczowej, Lwów, ul. Kraszewskiego l. 17. Nazwiska łaskawych ofiarodawców ogłoszone będą w dziennikach galicyjskich i bukowińskich.

— **Klasztor OO. Augustyanów** w Borau, w Styryi, święcił w zeszłym tygodniu 750-tą rocznicę istnienia.

— **Kurs przygotowawczy do matury gimnazyalnej** otwarty zostanie dnia 15 b. m., w Zakładzie naukowym W. Niedziałkowskiej. Kurs ten obejmuje dwa lata. Pierwszy rok poświęcony będzie nauce przygotowawczej do egzaminu wstępnego do VIII. kl. gim. Następnie elewki w drugim roku kursu, przejdą VIII. kl. gimnazyalną i zasiądą z końcem roku do matury gimnazyalnej.

— **Z poczty.** Począwszy od dnia b. m. pełnić będą urząd pocztowy i telegraficzny nr. 2 w Chodorowie i urząd pocztowy i telegraficzny w Krzeszowicach w oddziale telegraficznym i telefonicznym całodzienną służbę t. j. w czasie od 1 kwietnia do 30 września od godziny 7 rano, w innych miesiącach zaś od godziny 8 rano do 9 wieczorem.

Z dniem 10 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Magierowie (powiat polityczny Rawa ruska) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

Dnia 10 b. m. oddana zostanie do publicznego użytku centralna stacya telefoniczna w Gwoźdźcu, dnia 20 b. m., centralna stacya w Narolu, dnia 14 b. m. zaś publiczna mównica telefoniczna w Podhorcach koło Złoczowa, wszystkie z ograniczoną służbą dzienną.

— **Festyn** Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm., na Placu powystawowym.

— **Ślub** pny. Anny Truskolaskiej, córki śp. Włodzimierza i Heleny z Balów, z p. Jerzym Gawrońskim, synem Antoniny z Miłkowskich i znanego historyka, Franciszka Rawity Gawrońskiego, odbędzie się we Lwowie 20 b. m., w kościele św. Maryi Magdaleny.

— **Na II. międzynarodowy kongres dla ratownictwa i zapobiegania wypadkom**, który rozpoczyna swoje obrady dnia 9 b. m. w Wiedniu, wyjechali ze Lwowa jako delegaci Towarzystwa: prezes dr. Stroynowski, wiceprezes dr. Mikołajski, sekretarz dr. Fels i starszy lekarz dr. Notz; jako delegat kolei państwowych dr. Zgórski; jako delegat miasta fizyk dr. Legeżyński.

— **„Skarbnica Polska“.** Do dzisiejszego numeru załączamy prospekt wydawnictwa pt. „Skarbnica Polska“.

— **Serdeczne przyjęcie uczenic polskich w Czechach.** Uczenice szkoły gospodarstwa domowego hr. Zamoyskiej w Kuźnicach, pod Zakopanem, wyjechały na zwiedzenie wzorowych szkół gospodarczych w Czechach. W wycieczce wzięło udział 25 uczenic z hr. Zamoyską i dyrektorką szkoły, p. Zaleską, na czele. Wycieczka zatrzymała się w Pardubicach, ztąd po zwiedzeniu miasta, udała się na zwiedzenie wzorowych szkół gospodarstwa kobiecego w Chrudimie i Steżerach. W miejscowościach tych specyalne komitety zgotowały wycieczce polskiej gościnne przyjęcie. Wszędzie na dworcach oczekiwały na gości tłumy publiczności czeskiej. W Hradcu Kralowym wycieczkę witał na dworcu burmistrz i marszałek powiatu, poczem odprowadzono gości do przygotowanych mieszkań. W Chrudimie wycieczka zwiedziła szkoły i instytucye miejscowe, wieczorem zaś odbyła się wieczornica przy udziale dostojników miasta i kilkudziesięciu studentów szkół praskich, którzy śpiewali pieśni czeskie i polskie. Polki odwzajemniły się polskiemi pieśniami narodowemi. W Pradze na dworcu witali przybywających: dr. Józef Fuhrich w imieniu klubu czesko-polskiego, dr. Vystyda w imieniu czeskiej rady rolniczej, oraz redaktor Rozwoda. Umieszczono gości w lokalu szkoły św. Andrzeja. Oprowadzeniem wycieczki i objaśnianiem zabytków miasta zajął się osobny komitet. Wycieczka zwiedziła także najpiękniejsze miejscowości podmiejskie. W trzecim dniu pobytu w Pradze na cześć gości odbyła się wieczornica w „Mieszczańskiej Biesiadzie“. Gości witał po polsku p. Urban.

Hr. Zamoyska wszystkich Czechów, którzy przyjmowali wycieczkę w Pradze, Steżerach i Chrudimie, zaprosiła do Zakopanego na dzień 15 września.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: laskę, torebkę z drobną kwotą i walizkę.

(△) **Zgubiono:** złoty damski zegarek z łańcuszkiem; dwie książeczki Galicyjskiej Kasy oszczędności na nazwisko Rózi Klieger, jedna opiewała na 1000 koron, druga na 400 koron.

(△) **Przytrzymanie emigrantów.** Wczoraj znowu przytrzymała policya na tutejszym głównym dworcu kolejowym trzech emigrantów z Węgier i jednego z Galicyi oraz agenta emigracyjnego Ferdynanda Wasylkowskiego z Nadwórny, który ich wywoził. Wszyscy czterej emigranci są w wieku popisowym. Zamknięto ich na razie w aresztach policyjnych.

(△) **W czasie mycia okien** w sklepie przy ul. Sykstuskiej upadł wczoraj z drabiny 15 letni Ołeksa Duhaniak i odniósł dwie znaczniejsze rany na tyłogłowiu.

(△) **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem w reln^ości przy ul. Bartosza Głowackiego l. 18 usiłowała odebrać sobie życie, zażywszy jakiejś trucizny, właścicielka tego domu Zofia N. Rychła pomoc lekarska uratowała ją od śmierci. Powód zamachu samobójczego nie znany.

(△) **Kronika policyjna.** Annie Krabikowej, żonie rewizora kolejowego z Linzu, ba-

wiącej chwilowo we Lwowie, skradziono wczoraj w Rynku z torebki pulares, zawierający 50 kor. w banknotach i drobną monetę.

W pobliżu kawiarni wiedeńskiej skradziono p. Zofii Ajdukiewicz pulares z krokodylej skórki, zawierający 60 koron.

Za kradzież pularesu z 90 koronami i różnymi dokumentami aresztowano wczoraj Annę Szpirównę.

W stajni pocztowej przy ul. Bema skradziono wczoraj woźnicy Janowi Barabaszowi z pod poduszki, w czasie snu, zegarek z łańcuszkiem.

Włościanin z Zarudziec Stefan Borsuk oskarżył wczoraj w policyi handlarza koni Markusa Pordesa o wyłudzenie 100 kor. za dychawicznego konia.

Z mieszkania Majera Goldfischera skradziono biżuterye wartości około 500 koron.

(△) **Strzał w pierś.** Dziś po godz. 8 rano zajechał do jednego z tutejszych hoteli młody mężczyzna i zameldował się jako Konstanty Słoniowski, agronom. Po chwili padł strzał w pokoju. Gdy służba weszła, gość leżał na łóżku z przestrzeloną lewą piersią. Odwieziono go natychmiast do szpitala powszechnego. Na razie życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw 25-letniej Katarzynie Czarnej i 57-letniemu Iwanowi Łucko. Pierwsza oskarżona jest o zbrodnię podpalenia, drugi o namówienie do tej zbrodni, oraz o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki. Czarna — według aktu oskarżenia — miała wzniecić 29 kwietnia b. r. w Załużu pożar, przyczem spłonęło kilkanaście budynków. Motywem zaś zbrodni miała być nienawiść Łucka do sąsiadów za to, że przed miesiącem świadczyli obciążająco przeciw niemu w sądzie. Łucko karany był już 15-letniem więzieniem za rabunek, odsiadywał też karę za inne przewinienia. Na rozprawie dzisiejszej wypiera się winy, Czarna zaś, która jest jego pasierbicą, twierdzi, że ogień wzniecił Łucko, gdyż krytycznej nocy wychodził z domu i brał z sobą zapałki, a nawet ubrał jej buty na nogi, aby sądzono po śladach, że to ona była w nocy przed chatą, w której wybuchł ogień.

Wyrok zapadnie wieczorem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Drozdowski, majster stolarski, w 80 roku życia;

w Krakowie, Helena z Kurkiewiczów Filipkiewiczowa, wdowa po inżynierze kolejowym, w 59 r. życia.

— **Cholera.** W Deleblat, na Węgrzech, umarły na cholerę trzy osoby.

Stan cholery w Bośnii w dniu 4 września był następujący: w Brcko jeden nowy wypadek, w powiecie Brcko jeden. Jeden wypadek śmierci.

W Rumunii było onegdaj 523 starych wypadków, 42 nowych, 28 śmiertelnych. W armii nie wydarzył się żaden nowy wypadek.

— **Eksplozya.** Przy sposobności próbowania torped w arsenale w Poli, nastąpił wczoraj wybuch. Trzech marynarzy rannych.

— **Żonobójstwo.** Właściciel zakładu fryzyerskiego w Warszawie, Roman Pisarski, w przystępie zazdrości zastrzelił w sklepie swą żonę, zastawszy ją na rozmowie z jednym z klientów.

— **Archeologiczne badania na Litwie.** W okolicach Naczy, na Litwie, gdzie od lat kilku prowadzone były badania w celu odszukania prabytu człowieka w tamtych stronach i wydały obfity plon wykopalisk i materyałów naukowych, dokonano nowych, niezwykłych odkryć. W uroczysku, zwanem Łankiszki, były ślady starego cmentarzyska, które dr. Valko Hryncewicz postanowił wyzyskać do swoich badań antropologicznych. Rozkopywanie grobów, prowadzone przy pomocy pp. Wandalina Szukiewicza i współudziale p. J. Jodkowskiego, oraz inż. Br. Malewskiego, wydało ciekawe zdobycze dla wiedzy. Cały charakter cmentarzyska wykazuje, że powstało ono skutkiem jakiejś klęski, która przeszła nad okolicą. Groby są kopane doraźnie, bez uwagi na kształt i wielkość. Niektóre są tak wąskie, że nogi umarłego nie mogły być pomieszczone obok siebie, tylko były założone jedna na drugą, inne mieszczą po kilka szkieletów obok siebie lub jeden na drugim. W niektórych były same głowy bez tułowiów lub tułowie bez głów, a nawet same tylko piszczele. Ułożenie szkieletów chaotyczne i powykręcane, miało jedną charakterystyczną cechę: wszystkie głowy były zwrócone ku zachodowi. Był to jedyny ślad zachowania jakiegoś obrządku, prawdopodobnie religijnego. Już przed kilkoma laty p. Wandalin Szukiewicz odkrył na tem cmentarzysku grób bardzo ciekawy i dający do myślenia. Mogiła zawierała zwłoki kobiety, leżącej na boku, z nogami podkurczonemi, a obok niej dziecko, które obejmowała jedną ręką, drugą zaś osłaniała głowę, jakoby broniąc ją od grożącego ciosu z narażeniem własnego życia. Obecne odkrycia utwierdzają w przypuszczeniach, które dopiero badania naukowe mogą stwierdzić, że cmentarzysko powstało na miejscu jakiejś katastrofy, której następstwem była masowa śmierć mieszkańców tej okolicy. To, że groby zawierają prawie wyłącznie szkielety kobiet i dzieci, nasuwa podejrzenie, że mogła tu przejść tatarska nawała w nieobecności mężczyzn, którzy wyruszyli na wojnę.

Znalezione przy szkieletach denarki Aleksandra Jagiellończyka, za którego panowania oblęgali Tatarzy zamek w Lidzie, oraz dawniejszy jeszcze denarek W. Ks. Witołda, potwierdzają to mniemanie. Z zabytków archeologicznych znaleziono zausznice esowate (typowe dla grobów słowiańskich), paciorki szklane i z masy, pierścionki, wiertałkę kamienną do wrzeciona, sprzążki żelazne, noże, resztki tkanin i t. p. Monety leżały albo przy głowie lub też przy pasie. Może być, że to była tradycyjna moneta (wkładana niekiedy do ust) na opłacenie przewoźnika z tej strony życia na tamtą.

— **Zniknięcie serbskiego patryarchy.** Z Gastein-Zdroju donoszą, że serbski patryarcha na Węgrzech Łucyan Bogdanowicz, który przed trzema dniami wydalił się na wycieczkę, dotychczas nie powrócił. Ks. Bogdanowicz przybył tam przed dwoma tygodniami z Karlsbadu i już wówczas zauważono, że był nerwowy i unikał ludzi. Z Gasteinu przedsiębrał często samotne wycieczki w okolicę. Przed 10 dniami znaleziono patryarchę w odludnej okolicy w podartych sukniach, nieprzytomnego. W poniedziałek, mimo upomnień znajomych, by podczas niepogody nie wydalał się w góry, udał się do Pretzau, gdzie najśmielsi turyści udają się na wycieczkę tylko z przewodnikami. Miał wieczorem tego samego dnia powrócić, to też gdy go we wtorek nie było, dano znać żandarmeryi i urzędowi burmistrzowskiemu, który zarządził poszukiwania, jak dotąd bez wyniku. Wczoraj wysłano ekspedycyę ratunkową, która wieczorem powróciła nie natrafiwszy na ślad ks. Bogdanowicza. Dziś wyrusza nowa wyprawa.

— **Tragedya lekarza.** Z Budapesztu donoszą: Przed niespełna dwoma laty został spensyonowany fizyk miasta Kecskemet, Karol Molnar, a powodem tego była jego długotrwała choroba, której nabawił się w czasie swego forsownego i szarpiącego nerwy urzędowania. Po przyjściu do względnego zdrowia, Molnar rozpoczął prywatną praktykę, która jednakże bardzo ujemnie wpływała na stan jego zdrowia i nerwy. W ostatnich czasach zauważyli pacyenci, że doktor okazuje ogromne zdenerwowanie i niejednokrotnie nawet myli się poważnie w dyagnozie. Dr. Molnar, zdając sobie sprawę ze swego zdenerwowania, napisał przed kilku dniami list do jednego z najwybitniejszych specyalistów chorób nerwowych w Wiedniu, polecając mu pewnego swego pacyenta. W liście prosił profesora, aby pacyenta — który zgłosi się do niego — zbadał możliwie najdokładniej, wynik zaś dyagnozy, aby listownie zakomunikował pod jego adresem. Rzeczywiście w oznaczonym dniu przybył do profesora wiedeńskiego zapowiedziany pacyent, którym był sam... Molnar. Profesor nie miał najmniejszego przeczucia, kogo ma przed sobą, ale w myśl prośby, zbadał pacyenta dokładnie i tego samego dnia jeszcze wysłał pod adresem dr. Molnara w Kecskemet obszerny list, zawierający wyniki badania tej treści, iż choroba jest nieuleczalna i grozi obłędem. Dr. Molnar po powrocie do domu znalazł już list wiedeńskiego profesora i bezwzględnie przeczytawszy go, dowiedział się o swym stanie. By uniknąć obłąkania, dr. Molnar zażył trucizny, która wkrótce pozbawiła go życia.

— **Operacya przed powieszeniem.** W więzieniu w Krems znajduje się skazany niedawno za morderstwo na karę śmierci handlarz Rup. Przed kilku dniami zachorował on na zapalenie ślepej kiszki. W sobotę dokonano na nim operacyi, która się udała. W najbliższych dniach Rup zostanie powieszony.

Kronika zagraniczna.

* Wystawę dentystyczną otwarto wczoraj w Londynie.

* Napad bandycki. Z Helsingforsu donoszą: Wpobliżu Uleaborga bandyci napadli na biuro poczty w Aletemnes, zabili dozorczynię, oraz jej 15-letnią córkę, a zabrawszy kasę, zbiegli.

* Eksplozya. W fabryce żelaza w Roll, w Szwajcaryi, nastąpiła onegdaj eksplozya, przyczem siedmiu robotników odniosło ciężkie obrażenia.

* „Dzień pocałunku". W mieście Salem, w stanie Ohio, w Ameryce, odbył się w niedzielę niebywały dotąd w świecie „dzień pocałunku". Panny sprzedawały po ulicach prawdziwe pocałunki mężczyznom po 1 dolarze. Młode i ładne były po prostu oblężone. Niektórzy panowie, zwłaszcza starsi, płacili nawet po 5 dolarów za jednego całusa i kupowali te całusy kilkakrotnie. W ten oryginalny, prawdziwie amerykański sposób, zebrano 40.000 dolarów na budowę szpitala dla kobiet,

* Orkan. Na wybrzeżu północnem Karoliny, szalał onegdaj orkan, który spustoszył kilka miejscowości. Zbiory są zupełnie zniszczone. W powiecie Beaufort wynosi szkoda przeszło 2 miliony dolarów. Na wyspie Okrakoke z 500 mieszkańców większa część podczas cyklonu utraciła życie.

Z Newport News donoszą: Podczas orkanu utonęło trzech oficerów i pięciu szeregowców okrętu wojennego „Nebraska". Obiega pogłoska, iż zatonął parowiec „Mobjack" z całą załogą.

* Strajk robotników portowych. Onegdaj zastrajkowało w Odessie ponad 500 robotników portowych. Wczoraj część ich powróciła do pracy.

* Śmierć 12 osób w płomieniach. Onegdaj w nocy — jak donoszą z Petersburga — wybuchł pożar w Rybakoje. Oprócz wielu domów spalił się również oddział pocztowo-telegraficzny i stacya telegraficzna. W czasie pożaru 12 osób znalazło śmierć w płomieniach. Szkody bardzo znaczne. W ogniu zginęło również wiele bydła.

* Katastrofa kolejowa. W odległości 7 wiorst od Orenburga na kolei taszkenckiej rozerwał się pociąg osobowo-towarowy. Wagony spadły z nasypu i uległy zdruzgotaniu. Siedmiu podróżnych odniosło ciężkie rany, znaczna ilość lżejsze obrażenia.

* Powódź w Nowym Jorku. Z powodu oberwania się chmury, komunikacya w Nowym Jorku wczoraj w nocy na ulicach ustała, kolej podziemna stoi pod wodą.

* Straszny czyn szaleńca. Z Miluzy (Mühlhausen) donoszą: Pracujący tu od 10 lat nauczyciel 35-letni Wagner, wczoraj w nocy usiłował bez żadnej widocznej przyczyny podłożyć ogień pod szopę. Gdy go zagadnął jeden z przechodniów, dlaczego to robi, Wagner nie dał żadnej odpowiedzi, lecz zastrzelił na miejscu pytającego z rewolweru. Za chwilę podłożył ogień pod zabudowanie innego gospodarza, który zoczywszy to, otworzył okno i zapytał o przyczynę podpalania, został jednak natychmiast ugodzony kulą i zginął na miejscu. Wagnera ubezwładniono dopiero przy piątem z rzędu miejscu, które usiłował podpalić. Znaleziono przy nim dwa rewolwery wojskowe, z których strzelał do tłumu. Wagner zabił 7 osób, oraz 11-let. dziewczynę. Policyantowi udało się nareszcie przy pomocy pewnego robotnika wyrwać rewolwer z rąk szalonego. Tłum ciężko go poturbował. Pożar umiejscowiono przy pomocy wojska.

Wagner zanim udał się do Miluzy, zostawił na drzwiach swego mieszkania w Degerlachu kartkę, na której napisał, że wraz z rodziną udaje się na wycieczkę i niema nikogo w domu. Gdy władze śledcze wkroczyły do jego mieszkania po wyważeniu drzwi, zastały w domu zwłoki 32-letniej żony Wagnera, 11-letniej i 9-letniej córek i synów 8-letniego i 7-letniego. Morderca jest alkoholikiem, lecz przez dzieci szkolne był lubiony. Na pozór pożycie jego rodzinne było szczęśliwe. Towarzysze przedstawiają go jako dziwaka, który unikał towarzystwa.

Berlińskie dzienniki wieczorne, zamieszczając obszerne wzmianki o zbrodni w Degerlach i Miluzie, donoszą, że Wagner miał na twarzy czarną maskę. Przedtem nie zauważono u niego pomieszania zmysłów, w ostatnich czasach jednakże zachowanie się jego było niezwykłe. Do dyrektora szkoły, w której pracował, wysłał list, zawiadamiając go o tem, co ma zamiar uczynić, prócz tego wysłał bardzo mętne pismo do redakcyi *Neues Tagblattu* w Stutgarcie. Wagner, który jest w stanie zeznawać, odmawia wszelkich wyjaśnień. Dwaj lekarze, którzy go badali, oświadczyli, że jest niepoczytalny. W pakunku, który miał z sobą, znaleziono 3 rewolwery. Ujęto go dopiero wówczas, gdy wystrzelał wszystkie naboje i nie miał już czasu na nabicie powtórne; policyant wówczas powalił go na ziemię.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Na wystawę dzieł sztuki „Związku powszechnego artystów polskich" w salach lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadesłali swoje dzieła następujący artyści: Axentowicz, Batycki, Beer, Bełtowski, Bratkowski, Buyko, Czyżewski, Domański, Dulębianka, Filipkiewicz, Grott, Gwozdecki, Handkie, Harasimowicz, Hiron, Hoffman, Janowski, Janowska-Rychter, Józefczyk, Kamocki, Karszniewicz, Klimowski, Knausówna, Kutew, Kwiatkowski, Małachowski, Mien, Misky, Mondral, Müller, Olszewski B., Olszewski M., Piotrowski, Popielska, Pronaszko A., Pronaszko Z., Rembowski, Reyzner, Rozwadowski, Salvarani, Servin, Stachiewicz, Stasiak, Szyszłowski, Talaga, Tiešič, Trzciński, Turek, Weiss, Wodzinowski, Wrzesiński, Zawadowski.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do 4 godz. po południu bez przerwy.

Revue de Pologne — jak donosi p. Wacław Gąsiorowski do *Kuryera Warszawskiego* — rozpocznie w najbliższych miesiącach żywot swój w Paryżu. Dzięki zapobiegliwości i energii polskiego biura prasowego, powstaje wydawnictwo poważne, wolne od fajerwerków politycznych, oparte na siłach pierwszorzędnych. Celem jego i zadaniem głównem: dostarczanie cudzoziemcom materyałów do znajomości naszych dziejów, naszych stosunków społecznych i ekonomicznych; drukowanie, w języku francuskim, tego, czego dotychczas cudzoziemiec, bez warunku nauczenia się języka polskiego, dowiedzieć się nie może; prostowanie czujne fałszów, o nas rozsiewanych i wogóle pisanie o tem, o czem cudzoziemiec, przy najlepszej woli, dowiedzieć się dziś nie jest w możności. W ten sposób pojęte i przeprowadzone wydawnictwo, może istotnie oddać wielkie usługi, to też z niekłamanem zadowoleniem przyjmie każdy zapowiedź ukazania się jego.

Ostatni zeszyt Tygodnika Ilustrowanego poświęcony jest w znacznej części „królowej wysp", Wenecyi. Na część ilustracyjną złożyły się reprodukcye pięknych obrazów Buyki, przedstawiających Wenecyę. Bardzo pięknie napisany jest również artykuł p. Anny Wolffowej „Znaszli ten kraj", o Sycylii. Ponadto znajdujemy artykuły: T. Jaworskiego „40 lecie szkoły pruskiej", A. Siedleckiego „Bunty i pokory artystów", A. Kraushara „Dawna Warszawa", W. Perzyńskiego „Rady na czasie", T. I. „Po wakacyach", poezye Mirona, Zalewskiego i Grębeckiego, powieści Sieroszewskiego, Reymonta, Sygietyńskiego, obfity dział światowej kroniki ilustrowanej, dział rozrywkowy i t. d.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, wieczorem, „Zuchwalec", operetka w 3-ch aktach Karola Weinbergera. — W niedzielę, 7 września po południu o godzinie pół do 4 „Kościuszko pod Racławicami", A. W. Lassoty. — W niedzielę, 7 września wieczorem „Kuglarz", opera w 3 aktach Jul. Massencta, rozpocznie „Wesele w Ojcowie", balet w 1 akcie Józefa Damsego, muzyka Karola Kurpińskiego. Ceny operetkowe. — W poniedziałek, 8 września po południu o godzinie pół do 4, „Halka", opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny dramatu. — W poniedziałek, 8 września wieczorem „Krakowiacy i Górale", opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Ceny dramatu. — We wtorek, 9 września, „Zuchwalec", operetka Karola Weinbergera. — We środę, 10 września, „To moje dziecko", krotochwila w 3 aktach Małgorzaty Mayo z Ireną Trapszo i Janem Nowackim w głównych rolach. — We czwartek, 11 września, „Zuchwalec", operetka Karola Weinbergera. — W piątek, 12 września, „Kobieta i pajac", sztuka Piotra Lonys'a i P. Frondaie. — W sobotę, 13 września, po południu o godzinie pół do 4, „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna Lucyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki. — W sobotę, 13 września, wieczorem, „Zuchwalec", operetka Karola Weinbergera. — W niedzielę, 14 września, po południu, o godzinie pół do 4 „Taniec czynowników", komedya Leona Birinskiego. — W niedzielę, 14 września, wieczorem, „Zuchwalec", operetka Karola Weinbergera.

Teatr Niezależny. We czwartek, dnia 11 września w sali Teatru Nowego (ul. Grodecka l. 2) premiera przedstawienia Cypryana Norwida: „Noc tysiączna i druga", komedya w 3 aktach. Bilety wcześniej do nabycia w biurze St. Sokołowskiego.

Repertuar Teatru Nowego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, 6 września, „Emigracya do Ameryki". — W niedzielę, 7 września, po południu, „Ułani księcia Józefa"; wieczorem „Emigracya do Ameryki". — W poniedziałek, 8 września po południu „Ułani księcia Józefa"; wieczorem „Emigracya do Ameryki". — We wtorek, 9 września, „Emigracya do Ameryki".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, 7 września, „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach A. Lasoty. — Poniedziałek, 8 września, „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny w 5-ciu obrazach, J. Słowackiego. — Wtorek, 9 września, „Niu", tragedya każdego dnia, w 4 aktach (9 obrazach) Józefa Dymowa. — Środa, 10 września, „Chatka w lesie", dziwactwo dramatyczne w 5 ustępach, Wł. Syrokomli. — Czwartek, 11 września, „Niu", tragedya każdego dnia, w 4-ch aktach (9 obrazach) Józefa Dymowa. — Piątek, 12 września, „Tajemniczy Dżems", sztuka w 3 aktach J. Mireande'a i H. Geroule'a. — Sobota, 13 września, po raz pierwszy, „Pierwsza sztuka Fanny", krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem, Bernarda Shav'a. — Niedziela, 14 września, o godzinie 3·30 po południu, „Leci liście z drzewa...", 4 strofy krwawej pieśni, J. Wiśniowskiego; o godzinie 7·30 wieczorem, „Pierwsza sztuka Fanny", krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem, Bernarda Shav'a. — Poniedziałek, 15 września, „Chatka w lesie", dziwactwo dramatyczne w 5 ustępach, Wł. Syrokomli.

SZKICE.

(Dlaczego mieszkam w St. Sączu? — Urok starego miasteczka, klasztor i jego pamiątki, zwyczaje mieszczan, pomnik Mickiewicza, charakter ludu).

Dlaczego upodobałam sobie Stary Sącz? Bo pociąga mnie tu poezya pejzażu, czar poważnych zalesionych szczytów, cicha krasa gór i pól, przejaśnionych słodyczą zieleni, łany zbóż w glory południowego słońca, styl gór w liniach i barwach, pomiędzy którymi pełzają białe jak śnieg mgły, łącząc się z bielszymi od nich zwiewnymi obłokami, bo tu wśród tych baszt i wieżyc zdają się krążyć legendy o św Kindze, bo z miasteczkiem tem związane są pewne wspomnienia historyczne, które się chętnio zawsze rozpamiętywa, względna czystość miasteczka, wreszcie cisza, w której można w odosobnieniu pracować w ukochanej sztuce.

Domek, w którym mieszkam, jest biały, cichy, kochany. Do koła niego szumią płaczące brzozy, pełne w liniach przesłodkiego wdzięku.

Tuż za ogrodzeniem kołyszą się łany zboża złotego, dalej ogromna przestrzeń, wypełniona bajecznie zieloną gamą pól, rozpływa się w szafirach u stóp gór.

Zrana budzi mnie słońce przedzierające się do wnętrza „białego pokoju“ przez śnieżne zwoje firanek, na dobranoc zachodnie promienie bramują łuną złotych promieni rabaty pełne pachnących kwiatów, cięte trawniki pełne są aksamitnej, przejasnej zieleni, znam w nich każde źdźbło trawy, każdy pączek kwiatu.

Zdaje mi się, że zamieszkuję mały raj, zdala od zgiełku świata, gdzie mi jest przedziwnie dobrze i cicho, nawet w doszczowe dnie, w które oddzielona od zewnętrznego świata, zstępuję do własnej duszy i przeżywam w niej nieokreślony czas na słodkiej kontemplacyi.

Gdy słońce zajdzie i zamilkną głosy świata, dochodzi mnie szum Popradu i Dunajca, śpiewają nocne ptaki, a raniutko, ledwie świt, dobijają się do okien oswojone wróble, dopominając się swej codziennej jałmużny.

Urok starego miasteczka wyciąga mnie czasami w swe puste smutne uliczki, a choć takie „w zapomnieniu“, lubię je.

Posiadają one prześliczne czasami zakątki z dawnymi śladami zamiłowania do piękna.

Zakątki te, ze starymi biedermajerowskimi domkami, mają w sobie pewien charakterystyczny sentyment, a w wyobraźni mojej widzę w okienkach prababki przy krosnach, lub staroświeckich szpinetach, ubrane w szerokie, stylowe, jedwabne szaty, w śnieżnych koronkowych czepeczkach do koła białych włosów.

Istnieje w domkach tych jakiś subtelny zmysł staroświeckiego wdzięku, który dziwnie nie umie dostroić się do stylu banalnych swoich sąsiadów.

Staroświeczczyzna ta pociąga dlatego właśnie, że ma w sobie dużo uroku odbijającego od pospolitych, murarskich, bez smaku sklecenych domów, których na szczęście nie ma tak dużo.

Miasteczko, zwłaszcza o zmierzchu, przedstawia się niezmiernie poważnie.

Ponad niem wznoszą się wieżyce starożytnego klasztoru, a wspaniały kształt gór szafirowych służy mu za iście królewskie tło, z którego głębi wyłania się kaplica św. Rocha na starym cmentarzu.

Jakiś spiżowy spokój i legendowy nastrój płynie od tych murów, pokrytych patyną długich wieków.

Prześliczne i pełne powagi szlachetne linie zepsuto jednak fatalnie pomyślaną dobudówką od strony północnej, która ani linią, ani charakterem nie wiąże się z pięknem wejściem do klasztoru, ani z barokową fasadą kościoła, ani z murami okalającymi zabudowania klasztorne.

Klasztor ten jest pełen najwspanialszych pamiątek.

Wewnętrzna jego architektura wykazuje, że starano się tu pod każdym względem stworzyć rzecz piękną, pełną w liniach dostojności i smaku, rzecz, ze względu na cel, monumentalną i pełną poważnego nastroju.

Zdaje się, że nic tam nie zamąca spokoju wielkiej, świętej klasztornej harmonii i groźnego majestatu ciszy.

Są tam wspaniałe korytarze, olbrzymie komnaty ze starymi meblami, cele, krużganki, refektarze, sale, dziedzińce i ogrody, muzeum z pamiątkami po św. Kindze, kaplica z jej świętemi szczątkami, biblioteka ze starożytnym rękopisem Jana Długosza.

W kościele znajduje się bardzo ciekawa w kompozycyi ambona, przedstawiająca sen Abrahama, któremu z serca wyrasta drzewo genealogiczne „królów starego testamentu.

Styl barokowy tego kościoła, w którym w ołtarzach, a zwłaszcza w obramieniu olbrzymiej kraty dzielącej kościół od kaplicy, przeważa czarny marmur, zepsuto ustawieniem ordynarnego, niby gotyckiego, na żółto pomalowanego i wyzłoconego ołtarza Serca Jezusowego.

Razi on strasznie, lecz cóż na to poradzić, skoro inne oczy tego nie widzą, a zmysł, pozbawiony krytyki, nie odczuwa tego szalonego dysonansu między szlachetnem pięknem, a pospolitością.

W przedsionku wiodącym do chóru, wisi rozpięty Chrystus na krzyżu, z którym związanych jest wiele podań.

Jako dziecko (byłam bowiem konwiktorką tego klasztoru) zatrzymywałam się zawsze przed tym Chrystusem, ilekroć tamtędy przechodziłam.

Pociągał mnie bolesny wyraz przygasłych oczu i rozchylonych bolem ust, jakby mówiących „pragnę“.

Pamiętam, że raz wzruszona do łez tym wyrazem, zanurzyłam w kropielnicy chusteczkę, chcąc zwilżyć nią spieczone usta Chrystusa, lecz strach, aby mnie niespostrzeżono i jakiś nagły, niewytłumaczony lęk, jak również mój jeszcze zbyt mały wówczas wzrost, udaremnił te moje miłosierne aspiracye.

Statua Chrystusa szła potem ze mną w myślach moich w życie, a dzisiaj wizerunek Jego, wykonany na miejscu lat temu kilka przez brata mego, wisi nad mojem łóżkiem i przypomina najmilsze chwile mego dzieciństwa.

(Dokończenie nastąpi).

Bronisława Rychter-Janowska.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bilans Zagłębia Dąbrowskiego. Ogłoszone zostały cyfry o wytwórczości i sprzedaży węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem za pierwsze półrocze roku bieżącego. Cyfry te świadczą, że przemysł węglowy w Królestwie Polskiem, rozwija się bardzo pomyślnie, że rozwój ten trwa już nieprzerwanie od szeregu lat i postępuje bardzo szybko. Porównanie produkcyi za ostatnie lat pięć daje następująca tabelka:

w I. półr. roku	Wydobyto	Zużyto	Zapasy
	centnarów metrycznych		
1913	34,237.371	34,102.874	430.852
1912	30,611.054	30,449.809	688.158
1911	28,183.459	27,910.583	547.853
1910	25,594.505	25,332.370	781.133
1909	26,839.297	26,942.958	910.723

W porównaniu z r. 1909 wydobycie węgla za półrocze sprawozdawcze wzrosło o 7·4 mil. pudów t. j. o 23·8 prc., a w porównaniu z wydobyciem za toż samo półrocze 1912 roku — o 11·8 prc. Zużycie węgla za okres sprawozdawczy jest prawie takie same, jak wydobycie, albowiem z bieżącej produkcyi pozostało zapasów 135 tysięcy cent. Zapasy ostateczne w końcu czerwca wynosiły 430.852 centnarów. Te momenty świadczą o wyjątkowo dobrych konjunkturach w przemyśle węglowym i ciągłym wzroście spożycia wewnętrznego. Obok tego wydatnie rozwija się wywóz węgla naszego po za granice Królestwa:

W półroczu roku	Wywieziono Do cesarstwa	Wywieziono zagranicę
	centnarów metrycznych	
1913	2,762.064	383.935
1912	2,075.773	375.393
1911	769.695	280.785
1910	374.3·3	387.964
1909	596,909	367.409

Wywóz do cesarstwa w roku bieżącym był większy przeszło 4 i pół razy od wywozu za pierwsze półrocze r. 1909. Wywóz zagranicę wzrasta również, ale w tempie bardzo powolnem.

Ilość wydobytego węgla brunatnego w okresie sprawozdawczym wynosi 810.565 centnarów metr., czyli była o 3 prc. większa od produkcyi w r. u.

Pisma warszawskie zaznaczają jeszcze, że wytwórczość i wywóz węgla polskiego rozwinęłyby się jeszcze silniej, jeśliby wprowadzono obniżone taryfy (1/4 kop. od puda i wiorsty) na przewóz do portów morza Bałtyckiego.

Ciągnienie losów. Przy wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych ziemskich z r. 1889 II. emisyi główna wygrana 60.000 kor. padła na ser. 6320 nr. 16.

OSTATNIA POCZTA.

* Do marszałków Rad powiatowych przesłał przewodniczący ich Związku p. Stanisław Jędrzejowicz następującą odezwę:

„Gdy tegoroczne słoty i wylewy poniszczyły komunikacye drogowe w całym kraju, a nie jesteśmy w możności o własnych siłach przeprowadzić tej doniosłej akcyi sanacyjnej, zwłaszcza, że i to jedyne źródło dochodu, płynące z dodatków do podatków w tym i prawdopodobnie w następnym roku nie dopisze, przeto należy nam wspólnie z Wydziałem krajowym przeprowadzić dyskusyę, na jakiej zasadzie i jakimi środkami poprawić stan dróg, które w licznych powiatach zupełną przerwą w komunikacyi zagrażają. W tym celu zapraszam szanownych kolegów marszałków powiatowych, by raczyli przybyć i zgromadzić się dnia 24 bm. po południu we Lwowie, w gmachu sejmowym w sali Unii Lubelskiej.

= Szef austro-węg. sztabu generalnego Conrad v. Hötzendorf wraz ze swym przybocznym adjutantem weźmie udział w tegorocznych manewrach cesarskich armii niemieckiej.

W niedzielę przybędzie szef sztabu do Wrocławia.

= Na wczorajszem końcowem posiedzeniu międzyparlamentarnej konferencyi pokojowej przyjęto rezolucyę Roszkowskiego (Austrya) i Lechodariego (Rumunia), która wzywa rządy mocarstw, by na porządku obrad III. konferencyi pokojowej postawiły sprawę uniknięcia naruszeń prawa narodów, jakie wydarzały się podczas ostatniej wojny na Bałkanach. Następna konferencya odbędzie się w Sztokholmie.

= Biuro Reutera donosi z Tokio o panującem tam wielkiem wzburzeniu z powodu pogłosek, że przy wtargnięciu wojsk rządowych do Nankinu, zabito kilku Japończyków. Prasa domaga się interwencyi wojskowej, oraz obsadzenia jednego z portów chińskich póty, póki Japonia nie otrzyma stosownego zadośćuczynienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6. września. (Tel. pryw.). Z powodu ostatnich klęsk rolniczych, zwiększyła się znacznie dostawa bydła rogatego na tutejszą centralną targowicę, szczególnie ze wschodniej Galicyi, Bukowiny i Węgier. Dawniej dowożono w obecnym czasie około 200 sztuk; teraz, jak n. p. wczoraj, przywożą około 600 sztuk bydła. Ceny znacznie spadły. Woły grube, za które dawniej płacono po 110 do 112 K za 100 klg. żywej wagi, płaci się obecnie po 95 K, woły chude po 55 do 65 K, zamiast 60 do 88. Również spadły ceny krów i cieląt. Kupcy z Niemiec i Śląska pruskiego wykupują po 200 do 300 sztuk na każdym targu. Wobec niskich cen, opłaca im się wywóz pomimo wysokiego cła.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 6 września. Stan powietrza na 7 września: Galicya Wschodnia: Pochmurno, czasami opady, trochę chłodniej, wiatry północno-zachodnie o sile średniej.

Galicya Zachodnia: Zachmurzenie zmienne, później mniejsze, opady niepewne, trochę chłodniej, wiatry północno-wschodnie dość silne.

Wiedeń, 6 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego, dr. Maksymiliana Chylewskiego, radcą sądu krajowego w Krakowie, a sędziami powiatowymi sędziów w ich miejscach służbowych: Wojciecha Janika w Jordanowie, Józefa Młodzianowskiego w Przeworsku, Tadeusza Paszkiewicza w Nowym Targu, Władysława Świądrowskiego w Frysztaku, Maryana Kopffa w Krzeszowicach, Stanisława Bochniewicza w Tarnobrzegu, dr. Edmunda Pogowskiego w Krzeszowicach, Dominika Pawłowskiego w Dukli, Władysława Kuśnierza w Radomyślu Wielkim, dr. Adama Bieleckiego, dr. Alfreda Hubischtę i dr. Izydora Münnicha w Podgórzu, dr. Stanisława Freindla de Freindelsberga w Jaśle.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych sędziów powiatowych: Aleksandra Waismana w Czerniowcach, Jerzego Szmerykowskiego w Husiatynie, Stanisława Kirchnera w Sanoku, Dyonizego Hlibowickiego we Lwowie, a sędziami powiatowymi sędziów: Andrzeja Sieczkę w Brodach, Emanuela Liechtenfelda w Storożyńcu, Jana Zołoteńkiego w Sieniawie, Gustawa Gasparego w Tłumaczu, Salomona Melzera w Zaleszczykach; zamianował dyrektorem kancelaryi starszego naczelnika kancelaryj Władysława Floręckiego w Stanisławowie; w etacie urzędników depozytów sądu cywilnego we Lwowie oficyała Zygmunta Trusiewicza kontrolorem; nadał sędziemu dr. Bolesławowi Skwarczyńskiemu w Tyczynia posadę sędziego w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego; zamianował sędziami auskultantów Kazimierza Tylkę dla Strzyżowa i Stanisława Celewicza dla Tyczyna.

Praga, 6 września. Do *Bohemii* donoszą z Jaromeżu: W nocy skradziono w Muzeum miejskiem monety złote i srebrne wartości 8000 koron.

Karłowice, 6 września. Dotąd brak pozytywnej wiadomości o zaginionym patryarsze Bogdanowiczu. Wiadomo tylko, że miał zamiar udać się do Hagi na konferencyę pokojową.

Berlin, 6 września. Przybył tu król grecki. Na dworzec wyjechał na powitanie cesarz Wilhelm.

Petersburg, 6 września. W Mikołajewie stwierdzono wypadek cholery.

Petersburg, 6 września. Do Pet. Ag. Telegr. donoszą z Tokio: Rząd japoński zamierza domagać się w sprawie zamordowania Japończyków w Nankinie, oprócz ukarania winnych, także wynagrodzenia i specyalnej rekompensaty. Jeżeli rokowania z Chinami nie wydadzą pomyślnego wyniku, wówczas część 12 dywizyi wysłana będzie do Kokury.

Londyn, 6 września. Do Biura Reutera donoszą z Tokio: Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zamierza podejmować natychmiast kroków z powodu zabicia kilku Japończyków przez żołnierzy w Nankinie; czekać będzie na sprawozdanie.

Paryż, 6 września. Do Agencyi Havasa donoszą z Barcelony; Ponowiły się tu niepokoje. Policya przez pół godziny odpierała szablami atak pomocników handlowych. Dwu żołnierzy policyjnych i 40 manifestantów jest rannych. Sześć osób aresztowano.

Miluza, 7. września. Dwie z osób ranionych w nocy przez Wagnera, zmarły. Liczba ofiar wynosi 15.

Ze znalezionych listów u Wagnera, wynika, że przygotowywał on swój czyn czas dłuższy. Wagner nie robi wrażenia niepoczytalnego.

Lille, 6 września. Niemiecki balon z dwiema osobami w łodzi wylądował wczoraj rano w Seclin.

Waszyngton, 6 września. Gubernator prowincyi Puerta, Plata ogłosił niezawisłość tej prowincyi.

Na Bałkanach.

Belgrad, 6 września. Z kompetentnej strony oświadczają, że sprawa granicy serbsko-czarnogórskiej niema większego znaczenia politycznego. Rokowania będą podjęte, skoro dyplomaci wrócą z urlopów.

Cetynia, 6 września. Z urzędowego źródła zaprzeczają doniesieniu o wypadku cholery w Czarnogórze.

Konstantynopol, 6 września. Konferencye delegatów tureckich i bułgarskich rozpoczną się 8 b. m.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 września 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 631·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 831·50, Akcye Anglobanku 340·50, Akcye Unionbanku 602·50, Akcye Länderbanku 525·25, Akcye Bankvereinu 522·75, Akcye Bodencredit 1192·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 628·—, Akcye kolei państwowych 707·50, Akcye kolei Południowej 13·175, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4890·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 928·50, Akcye Rima Muranyi 707·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3213·—, Akcye Fabryki broni 999·75, Akcye Tureckie tytoniowe 367·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 990·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 82·05, Austryacka Renta koronowa 82·25, Węgierska renta koronowa 81·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 82·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 82·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 90·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego —·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 82·70, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·40, 4-procentowa Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 82·75, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 81·—, Losy tureckie 236·50, Marki 118·12, Rubel 254·25, 5-procentowa rossyjska pożyczka z r. 1906 —·—, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—, Skoda 826·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 79·70, Galicyjski Bank ziemski —·—. Powszechny Bank depozytowy 535·—, 4 i pół prc. listy Tow. kredytowego ziemskiego 92·75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 września 1913.

Hotel Żorża: Pp.: J. hr. Miączyński z Palikrów, J. Małachowski ze Stryjówki, F. Biesiadecki z Firlejowa, C. Czarkowski-Golejewski ze Strzałkowic.

Hotel Europejski. P. W. Krupski ze Stanisławowa.

Hotel Grand. P. M. Wysoczański z Komornik.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 6 września 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	622·—	632·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	397·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	510·—	520·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	510·—	520·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	90·20	90·90
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·—	82·70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	91·50	92·20
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83·30	84·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	93·50	94·20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	88·—	88·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·50	92·50
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·60	83·30
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·50	93·20
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·90	98·60
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	89·—	89·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·—	80·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·—	80·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·—	82·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	80·50	81·20
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	79·80	80·50
„ „ „ 4 pr.	81·—	81·70
„ „ Krakowa	80·30	81·—
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·39	11·51
20 frankówka	19·14	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	253·70	255·20
100 marek niemieckich	118·—	118·50

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 września 1913.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	82·—	82·20
styczeń-lipiec	82·—	82·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·55	85·75
kwiecień-październik	85·70	85·90
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1620·—	1660·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	453·—	463·—
„ „ 1864 po 100 zł.	670·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	330·—	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	107·05	107·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·15	82·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82·50	83·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	101·95	102·95
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·10	107·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·40	83·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82·50	83·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	428·—	431·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84·50	85·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	84·70	85·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·35	82·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	94·80	95·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	92·25	93·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	92·50	93·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	87·75	88·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·75	92·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	86·90	87·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	82·60	83·60

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	83·—	84·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·—	103·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·70	116·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	81·50	81·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	452·—	462·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	232·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	293·50	303·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·30	82·30
Kroacyi i Slawonii	82·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·50	100·50
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·75	83·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	79·90	80·90
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	114·—	122·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	235·50	238·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·50	288·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	88·—	89·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·25	83·25
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·—	92·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	92·75	93·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·—	91·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·—	91·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·25	83·25
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·—	93·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	90·—	91·—
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	81·—	82·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86·40	87·40
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	87·—	88·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	76·40	77·40
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	81·90	82·90
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·75	31·75
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	474·—	484·—
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	65·50	69·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	54·25	58·25
„ „ węg. Tow. 5 złr.	33·50	37·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	96·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	340·—	341·—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	402·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3755·—	3765·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	631·50	632·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	831·50	832·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	759·—	764·—
Gal. banku hip. 200 złr.	628·—	632·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	525·50	528·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2075·—	2085·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	603·—	604·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	266·50	267·50
Zivnostenska banka 100 złr.	270·—	271·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435·—	—·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	418·—	422·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1310·—	1320·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4880·—	4920·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365·—	368·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	512·—	517·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	300·—	310·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	933·90	934·90
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3240·—	3255·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	880·—	882·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	310·—	311·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	975·—	985·—
Schodnicy 500 kor.	457·—	461·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	365·—	367·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·02½	118·22½
Włoskie Banki	94·10	94·30
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·10¾	24·14¾
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·37½	255·37½
Szwajcarskie Banki	95·37½	95·52½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·44	11·48
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·13
20-markówka	23·59	23·65
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·02½	118·22½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·—	94·25
Ruble	253·75	254·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 957 8 (12068 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo szutru na gościńce państwowe w samborskim okręgu budowniczym w latach 1914, 1915 i 1916 odbędzie się dnia 30 września 1913 w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1914 dostawić się mającego wynoszą 17.379 kor. 85 hal. za 3035 m.³ szutru.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę przepisanego kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo nie zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Rozstrzygnięcie o wyniku licytacyi zastrzega się c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. E. XIII. 5234/12 (9) (11985 3—3)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej krakowskiego Banku kredytowego w Krakowie odbędzie się dnia 1 października 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 49 c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie ul. św. Jana 22 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 49 ks. gr. gm. Branice, składającej się z gospodarstwa rolnego, domu mieszkalnego o dwu izbach, dwu komorach, dwu stajniach stodoły i gruntu o obszarze 1 ha 93 ar.

Wartość szacunkowa tej realności 6385 kor. 29 hal.

Najniższa oferta 4256 kor. 86 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.
Kraków, dnia 29 czerwca 1913.

L. cz. E. 316/13 (12037 2—3)

Edykt.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 6 października 1913 o godzinie 10 przed południem licytacya całej realności lwh. 184 gm. Chrewt.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 3840 kor.

Najniższa cena wynosi 2560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 11 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1393/13 (3) (12034 2—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Stanisławy Banaś w Jelny odbędzie się dnia 6 października 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 176 oraz 6/36 części lwh. 675 ks. gr. Jelna objętych, oszacowanych na 1756 kor. 42 h.

Najniższa oferta wynosi 1170 kor. 94 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 30 lipca 1913.

L. 5728. (11955 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 12 września 1913 odbędzie się w tutejszym Magistracie licytacya zapomocą pisemnych ofert na dzierżawę prawa poboru opłat gminnych od piwa, spirytusu i t. p. na lat 6. t. j. od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1919.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny 40.000 koron, od której wyżej licytować się będzie.

Oferty, zaopatrzone jedno-koronowym stemplem, wnosić należy w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 1-szej po południu.

Do ofert należy dołączyć wadyum w wysokości 20% ofiarowanego czynszu, gotówką lub papierach wartościowych losowaniu niepodlegających.

W ofercie ponadto winien oferent stwierdzić, że mu warunki licytacyjne i instrukcya, która przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem we Lwowie zatwierdzoną została, dokładnie są znane i że się tymże w zupełności poddaje.

Warunki te i instrukcyę przeglądać można w Magistracie w godzinach biurowych od 8 rano do 3 po południu.

Magistrat miasta.

Burmistrz:
Aywas w. r.

L. cz. E. 165/13 (12036 2—3)

Edykt.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 6 października 1913 o godzinie 9 tej przed południem licytacya połowy realności lwh. 18 i 93 gm. Żurawin.

Nieruchomości powyższe oszacowano na 3101 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1.801 kor. względnie 266 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 11 sierpnia 1913.

(12067 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACYE:

a) w hali sądowej:

a) Sprzedaż z wolnej ręki 10.000 dziełek ludowych różnej treści, 1.875 egzemplarzy oprawne malowane;

b) sprzedaż w drodze publiczn go przetargu;

Środa dnia 10 września 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, kasa ogniotrwała, urządzenie sklepu, kilimy;

Czwartek, dnia 11 września 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, towary materyałowe;

Piątek, dnia 12 września 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, lichtarze z chińskiego srebra, łańcuszek złoty męski, aparat do piwa, lexykon, lodownia, urządzenie sklepowe, kasa, maszyna do pisania, barchany, szewioty, skórki, rękawiczki, zarękawki i kołnierze krymskie;

Sobota, dnia 13 września od godziny 4 do 8 wieczorem: rozmaite sprzęty domowe i meble, sto czapek studenckich, 50 czapek wojskowych, zegarek złoty i łańcuszek, fortepian, warstaty stolarskie, gramofon, towary kolonialne, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i wozy.

b) Po za sądową halą:

Środa, dnia 10 września 1913 o godzinie 10 przed południem przy ul. Karola Ludwika l. 33 urządzenie kawiarni;

Czwartek, dnia 11 września 1913 o godzinie 9 przed południem przy ul. św. Kingi l. 5 deski;

Piątek, dnia 12 września 1913 o godz. 10 przed południem:

a) ul. Janowska l. 62 urządzenie domowe i meble;

b) o godzinie 9 przed połuduiem ul. Chorążczyzna l. 7 wyroby rytownicze, lada, kasa etc.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej, oraz na miejscu przechowania przed licytacyą.

Lwów, dnia 4 września 1913.

L. cz. E. 859/12 (9) (12100)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 września 1913 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya:

1) połowy realności lwh. 298,

2) połowy realności lwh. 299 gm. Delawa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad 1) na 142 kor. 50 hal.
ad 2) na 280 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad 1) 95 kor.
ad 2) 186 kor. 66 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 23 lipca 1913.

L cz. E. 1211/13 (4) (12045)

Edykt licytacyjny

Dnia 10 października 1913 o godzinie 9 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w sali 16 odbędzie się licytacya realności lwh. 11 gm. Ranizów.

Zapodana wartość realności zlicytować się mającej 8000 kor.

Najniższa cena 8000 koron, poniżej któej sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Na zlicytować się mającej realności ciężące prawa rzeczowe i ciężary, a w szczególności zabezpieczone prawa zastawu pozostaną nienaruszone bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokołów, dnia 3. sierpnia 1913.

L. cz. E. 1717/13 (8) (12010)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności i kredytu w Szczercu, zastąpionej przez adwokata dr. Weinberga odbędzie się dnia 10 października 1913 o godzinie 3 30 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya połowy realności lwh. 51 i 602 ks. gr. gm. Werbiż wraz z przynależnościami, składającemi się z domu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to:

1) 1/2 realności lwh. 51 gminy Werbiż na 600 kor.

2) 1/2 realności lwh. 602 gm. Werbiż na 219 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi:

1) 1 2 realności lwh. 51 gm. Werbiż 400 kor.

b) 1/2 realności lwh. 602 gm. Werbiż 279 kor. 32 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczerzec, dnia 9 sierpnia 1913.

L. cz. E. III. 2719/13 (5) (12083)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 października 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya całej realności obj. lwh. 781 gm. Delatyn wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8000 kor., przynależności zaś na 1725 kor.

Najniższa cena wynosi 4866 kor., po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 26 sierpnia 1913.

L. cz. E. 124/13 (10) (11785)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 listopada 1913, o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym Nr. 8 odbędzie się licytacya:

2/6 części realności lwh. 121 i
2/3 części lwh. 415 gminy Biskupice.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

lwh. 121 na 868 kor. 54 hal.
lwh. 415 na 2665 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi:
ad 1) kwotę 579 kor. 62 hal.
ad 2) kwotę 1776 kor. 94 hal.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 19 sierpnia 1913.

L. cz. E. IV. 1335/13 (5) (11667)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Eliasza Wachsmana i Racheli Bergmann odbędzie się dnia 26 września 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya 2/4 części realności lwh. 13 ks. gr. gm. Wola kurowska.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6222 koron.

Najniższa cena wynosi 4148 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 4 sierpnia 1913.

L. cz. E. 2163/13 (12085)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Isaka Buksbauma i Herscha Fischa strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 10·30 przed południem w biurze Nr. 26 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności ks. gr. Temerowce lwh. 1, w skład której wchodzi pglk. 58/2, 283, rola stanowiąca oraz pglk. 1293/1 łąki stanowiąca i lwh. 352 w skład której wchodzi pglk. 780 łąkę stanowiąca, tudzież pglk. 781 rolę stanowiąca.

Wartość szacunkowa:
ad a) 1620 kor.
ad b) 800 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 1080 kor.
ad b) 533 kor. 34 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 7 sierpnia 1913.

L. cz. E. 2269/13 (5) (12097)

Strona zobowiązana: Anna z Zanieckich Świątkowa w Brandwicy.

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu odbędzie się dnia 4 listopada 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 10, na zasadzie zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności: lwh. 154 ks. grunt. gm. Brandwica, rola.

Wartość szacunkowa 1000 kor.

Najniższa oferta 667 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w oddziele kancelaryjnym w biurze Nr. 10

Takie prawa, wobec których licytacya niniejsza byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, gdyż inaczej pretensye takie co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, 31 lipca 1913.

L. cz. E. 782/13 (12091)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Krośnie odbędzie się dnia 11 września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya: realności lwh. 738 gm. Wróblik królewski (dom drewniany i 2 morgi 40 m² gruntu).

Nieruchomość ta jest oceniona na 3847 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 2565 kor. 06 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 29 lipca 1913.

L. cz. E. 636/13 (5) (12103)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11-go września 1913 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. II. licytacya realności lwh. 300 gm. Babin, pb. 3 a. 97 m., chata, stajnia, stodoła, roli 45 a. 77 m.², pastwisko 2 a. 72 m.², łąki 4 a. 48 m.², ogrodu 7 a. 54 m.², wraz z przynależytościami, składającemi się z płotn i drzewostanu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1480 kor.

Przynależność zaś na 86 kor.

Najniższa cena wynosi 1044 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 2 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1115/13 (12092)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krosna odbędzie się dnia 11 września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 3 licytacya realności lwh. 151 gm. Węglówka (dom drewniany i 5 morgów 667 m.² gruntu).

Nieruchomość ta jest oceniona na 4492 kor. 75 h.

Najniższa cena wynosi 2995 kor. 17 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. E. 1250/13 (9) (12087)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Leiby Kugelmassa, kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 30 września 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 311 ks. gr. Stopczatów pgr. 1074/2, 1078/1, 1079/1, 1075/3, 1075/6.

Wartość szacunkowa 2102 kor. 34 h.

Najniższa oferta 1661 kor. 16 h.

Do realności lwh. 311 ks. gr. Stopczatów należą następujące przynależności: budynki, stajnia, wierzby i drzewa owocowe, oszacowane na 389 kor. 40 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 21 sierpnia 1913.

L. cz. E. 4647/12 (7) (11794)

Edykt.

Dnia 15 października 1913 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 574 i 939 ks. gr. Popielniki Iwana Krzyżanowskiego Andrija własnych, stanowiących jeden kompleks gruntowy, a składających się z chaty, szopki, ogrodzenia i ogrodu.

Wartość nieruchomości łącznie wystawionych na licytacyę ustala się na 690 kor.

Najniższa cena wynosi 460 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej neruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 20 sierpnia 1913.

L. cz. E. 3300/12 (9) (12101)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 października 1913 o godzinie 8-ej przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności lwh. 1021 gm. Hryniowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1060 kor.

Najniższa cena wynosi 656 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 8 sierpnia 1913.

L. cz. E. IV. 5961/12 (6) (12080)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy Kaschauer Kunstmühle, Actiengesellschaft in Kaschau odbędzie się dnia 28. października 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymie-

nionym w biurze Nr. 140 w Stryju licytacya realności lwh. 1394 gm. Stryj (kamienica jednopiętrowa przy ulicy Trzeciego maja i Andrzeja Potockiego).

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 63.710 kor.

Najniższa cena wynosi 31.855 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 sierpnia 1913.

L. cz. E. 406/13 (6) (11784)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 września 1913, o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya realności lwh. 806 i 2337 gm. Borzęcin, wraz z przynależnościami, składającemi się z studni.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

ad a) lwh. 806 na 300 kor.,
ad b) lwh. 2337 na 9880 kor.

Przynależności zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 150 kor.,
ad b) 5030 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć może każdy w tut. sądzie, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 10 sierpnia 1913.

L. cz. E. 935/13 (4) (11782)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya 6/18 części realności lwh. 16 i 6/36 części realności lwh. 177 gm. Dołęga, wraz z przynależnościami, składającemi się z studni.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: 6/18 lwh. 16 na 1356 kor. 24 hal., 6/36 lwh. 177 na 111 kor. 18 hal., przynależność zaś na 1 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi lwh. 16 — 906 kor., lwh. 177 — 74 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne oraz odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć może każdy w sądzie tutejszym w biurze nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 10 sierpnia 1913.

L. cz. E. 525/13 (7) (11783)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 września 1913 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya: połowy realności lwh. 93 i 251 gm. Biskupice.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

Połowa lwh. 93 na 97 kor.,
Połowa lwh. 251 na 1226 kor. 75 h.

Najniższa cena wynosi:

lwh. 93 — 49 kor.,
lwh. 251 — 614 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 5 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1142/13 (12095)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wspólnej kasy sierocej ck. sądu powiatowego w Peczeniżynie odbędzie się dnia 23 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 1368 gminy Peczeniżyn.

Cena szacunkowa 2393 kor. 50 hal.

Najniższa oferta 1593 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 1 września 1913.

L. cz. E. 867/13 (5) (12086)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Mojżesza Marguliesa w Haliczu odbędzie się dnia 18-go września 1913, o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 26, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) ks. gr. Błudniki lwh. 4/36 267, składającej się zblk. 20, tudzież z pblk. 86 ogród stanowiący,

b) ks. gr. Błudniki lwh. 2/24 559, składającej się z pblk. 89/2 i 90/2, składającej się z łąki i roli.

Wartość szacunkowa:

ad a) 210 kor.,
ad b) 65 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 146 kor.,
ad b) 43 kor. 40 hal.

Do realności lwh. 267 ks. gr. Błudniki należą następujące przynależności, a to: ogrodzenie wraz z bramą wjazdową, 4 drzewa owocowe i sosna, oszacowane na 9 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 2 sierpnia 1913.

L. cz. Prez. 2904 140/13 (12074 1—3)

Ogłoszenie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze rozpisuje po myśli rozporządzenia wszystkich Ministerstw z 3 kwietnia 1909 Nr. 61 Dz. p. p. publiczną licytacyę ofertową na dostawę koksu pogazowego z miejscowości górnośląskich, w szczególności Zabrze i Tarnowice, gatunku „prima“, formy kostkowej, z wykluczeniem formy orzechowej lub miału, na sezon opałowy od 1 października 1913 do końca września 1914, zapotrzebowanie wyniesie około 30—40 wagonów.

Miejscem dostawy jest budynek sądowy, względnie budynek więzienny w Samborze.

W ofertach wymienić należy cenę za jeden wagon pojemności 10.000 klg. wagi netto z dostawą do budynku sądowego względnie więziennego w Samborze z dokładnem wyszczególnieniem gatunku i pochodzenia, oraz złożyć wadyum w kwocie 2000 koron w gotówce lub papierach wartościowych, bezpieczeństwo pupilarne mających.

Wadyum oferenta, którego oferta przyjętą zostanie, będzie nadal zatrzymane, natomiast wadya innych oferentów zostaną tymże zwrócone.

Szczegółowe warunki dostawy przeglądnąć można w kancelaryi Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze w godzinach urzędowych.

Należycie ostemplowane oferty, zamknięte i opieczętowane, na stronie zewnętrznej zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę koksu pogazowego dla c. k. Sądu obwodowego w Samborze“ i zapodaniem oferenta i miejsca zamieszkania, wnosić należy do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze najdalej do dnia 24 września b. r., do godziny 12 w południe.

Przed upływem tego terminu należy również wnieść ewentualne zmiany i uzupełnidnia ofert lub zawiadomienia o cofnięciu tychże.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 września 1913, o godzinie 12 w południe, w Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Przy otwarciu ofert mogą być oferenci obecni.

Do ofert należy dołączyć podpisane przez oferentów ogólne i szczegółowe warunki. Oferty wniesione po terminie lub nieodpowiadające wymaganym warunkom nie będą uwzględnione.

Udzielenie przybicia nastąpi po otwarciu ofert.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 28 sierpnia 1913.

L. 6730. (12111)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

W drodze publicznej rozprawy ofertowej oddane będzie w przedsiębiorstwo wykonanie robót około nasadzenia piętra na budynek sądowy i aresztowy w Podwołoczyskach.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających wynosi 84.502 kor. 23 hal.

Oferty należy wnosić do dnia 27 września 1913 godz. 10-tej przed południem do biura c. k. zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie ul. Bourlarda 2 III. p. na ręce c. k. Radcy ministeryalnego Franciszka Skowrona. Bezpośrednio po upływie tego terminu nastąpi tamże otwarcie ofert, przyczem oferenci mogą być obecni.

Do ofert dołączone być ma poświadczenie Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa we Lwowie o złożonem wadyum w okrągłej kwocie 4500 kor.

Bliższych wyjaśnień co do budowy zasięgnąć można w biurze c. k. zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości, gdzie do użytku oferentów złożone są: warunki konkurencyjne, formularze ofert, plany, warunki budowy, sumaryczny wykaz robót i t. d.

Z c. k. zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości.

Lwów, dnia 4 września 1913.

C. k. Radca ministeryalny
Skowron w. r.

L. 2148/13 (12109 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia przewozu towarów tytoniowych z c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie do dworca kolejowego Zabłotów i odwrotnie na rok 1914, rozpisuje się niniejszem pisemną licytacyę.

Oferty pisemne mają być zaopatrzone stemplem na 1 koronę od każdego arkusza, oraz pokwitowaniem złożenia w jednej z kas rządowych 5 proc. wadyum, obliczonego od sumy zarobkowej w r. 1913.

W ofercie należy ceny oferowane wypisać tak liczbami, jakoteż słowami, a zewnętrzna strona koperty ma nosić napis: „Oferta przewozowa na licytacyę w dniu 7 października 1913.“

Oferty takie mają być najpóźniej do 7 października 1913 godziny 10 przed południem do podpisanej c. k. fabryki wniesione.

Przy składaniu wadyum w papierach wartościowych, należy używać do tego trzech spisów (Verzeichnis), które można nabyć w każdej kasie rządowej.

Ofertę należy tak pisać, aby tworzyła jedną całość bez zostawiania próżnych miejsc, a na końcu zaopatrzyć dokładnym podpisem i adresem przedsiębiorcy lub też jego zastępcy z ewentualnem zapodaniem firmy.

Dalej ma oferta zawierać zobowiązanie, że aż do rozstrzygnięcia ofert, które nastąpi w czasie możliwie najkrótszym, nie rości sobie oferent prawa co do oddania dostawy, jak i oznaczenia ścisłego terminu rozstrzygnięcia według § 862 a) b) g) b) art. 318 i 319 H. G. B.

Radyrowanie w ofertach jest niedozwolone, a omyłek należy unikać. Jeżeliby jednak takowe zaszły, ma oferujący przed wniesieniem oferty każdą omyłkę poprawić i zaopatrzyć podpisem osobną uwagę, w której omyłka ma być uwidoczniona. Ilość poczynionych poprawek na liczbach należy wyrazić słowami.

Ciężar towarów, mających być przewiezionymi w jednym roku, wynosi w przybliżeniu 2,800.000 kg., zarząd jednak nie ręczy, że ilość ta będzie stale równie wielką.

Ceny, podane przez oferenta, mają zawierać w sobie wszystkie należytości uboczne i opiewać na 100 kg. ciężaru. W ofercie należy takowe wypisać tak liczbami, jakoteż słowami.

Na żądanie przedsiębiorcy będą mu w urzędzie dodane siły robocze bezpłatnie przy za- i wyładowywaniu towarów, jednakowoż i w tym wypadku jest on odpowiedzialny za każde uszkodzenie towaru.

Oferenci mają podać w ofercie, jakimi wozami i jaką ilością koni z przęgowych rozporządzają, oraz w jaki sposób chronić będą towar przed zanieczyszczeniem i szkodliwymi wpływami atmosfery.

Dalej ma oferta zawierać oświadczenie:

1) że oferent zna dokładnie i zgadza się z „Ogólnemi postanowieniami dla kontraktów na przewóz materyałów tytoniowych“ z 23 września 1896 l. 20068 ex 1896 (Wydanie 1908);

2) czy zobowiązuje się i na jakich warunkach, dostarczyć na wypadek ognia w obrębie lub blizkiem położeniu c. k. fabryk tytoniu w Zabłotowie szybkich koni pociągowych w pełnej uprzęży i obsługi dla tychże do przewiezienia sikawek i beczkowozów fabrycznych.

Kontrakt będzie zawarty na razie na przeciąg jednego roku, to jest od 1 stycznia do 31 grudnia 1914. Jeżeliby przedsiębiorca nie wymówi kontraktu na trzy miesiące przed upływem terminu, pozostaje tenże w mocy na rok następny tak długo, dopóki wypowiedzenie nie nastąpi w trzy miesiące przed upływem roku kontraktowego. Rząd jednak zastrzega sobie prawo każdorazowego zerwania kontraktu po poprzedniem jednomiesięcznem wypowiedzeniu.

Oferty, w których oferujący powołuje się na ceny innego, lub też oferty konkretualne, nie będą uwzględnione.

Z dotyczącym przedsiębiorcą będzie spisana umowa, którą należy według skali II ostemplować z obowiązkiem złożenia 5 proc. kaucyi, na miejsce której służyć może złożone wadyum.

Należytość mającą być uiszczoną od kontraktu — według skali II. — należy spłacać w ten sposób, że kwit jako potwierdzenie odbioru nie tylko według skali II, lecz odpowiednio do kwitowej sumy w danym razie podwójnie według tejże skali ostemplować należy.

Przepisy co do opłaty należytości, jakie obowiązywać będą przedsiębiorcę, może każdy oglądać w ekspedycie tutejszej c. k. fabryki w „Pouczeniu o przepisach co do opłaty stemplowej i należytościowej, obowiązujących oferenta. względnie przedsiębiorcę (dostawcę) przy dostawach i robotach państwowych.“

Rząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jakoteż prawo unieważnienia rozprawy ofertowej częściowo lub w całości i ogłoszenia rozprawy ponownej.

Oferty, które powyższym warunkom w całej pełni nie odpowiadają lub też oferty za późno wniesione, nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, na którem mogą być obecni oferujący lub ich zastępcy, odbędzie się 7 października 1913 o godzinie 2 po południu w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie.

Aby uniknąć wątpliwości, zaznacza się, że jako oferujący lub ich zastępcy będą uważani ci, którzy wykażą się recepisem nadawczym oferty lub potwierdzeniem otrzymanem na oddaną ofertę w miejscu podania tejże.

Obecnym przy rozprawie oferentom, jakoteż ich zastępcom przysługuje prawo podpisania spisanego w tym celu protokołu.

C. k. Fabryka tytoniu.

Zabłotów, dnia 26 sierpnia 1913.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 421 Стов. V. 55 (11814)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоварищень.

Вписано в реєстрі стоварищень заробкових і господарских.

Осідок стоварищеня: Угринів.

Фірма звучить: Спілка торговельна „Зоря“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Угринові.

1. Член дирекциї виступив: Клим Смулка.

2. Член дирекциї вибраний: Алєксандер Гнатюк, господар в Угринові.

Дата впису: 24 цьвітня 1913.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 16 цьвітня 1913.

Ч. сп. Фірм. 672/13 Стов. IV. 1 (11982)

Оголошене.

Ц. к Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоварищень заробкових і господарских в рубрицї III.:

Союз щадничо-кредитовий „Надія“, повітове зареєстроване стоварищене з обмеженою порукою в Збаражи;

в рубрицї IV.: Збараж;

в рубрицї VI.: Стоваришенє полягає на статутах з дати Збараж, 26 червня 1913.

Цїлею стоварищеня є: подавати своїм членам матеріяльну поміч через корисне поміщуванє ощадности і удїлюванє позичок при помочи взаїмного кредиту як можливо найкориснїйшими услівіями, як також в загалї удїлюванє членам в їх потребах господарских, ремісничих і торговельних помочи.

Заряд Товариства зложений з слїдуючих членів:

1. Кароль Шуль, управитель школи народної в Глубинку великім,

2. Евген Чернявский, урядник попатковий,

3. Макарий Чернявский, народний учитель, яко директорів, в Збаражи замешкалих,

4. Іван Заячківский, асистент податковий в Збаражи, яко заступця дирекциї.

Фірму стоварищеня підписує ся в той спосіб, що при фірмї Товариства кладуть підписи два члени заряду і то єсть услoвієм важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоварищеня будуть умїщувані в однїй з львівских часописей, котру означить Рада Надзираюча або за помочю афішів в місци осїдку.

Порука членів є обмежена.

Дата впису: 27 серпня 1913.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 2 серпня 1913.

L. cz. Firm. 59/13 Stow. III. 47 (11586)

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ustrzyki dolne.

Brzmienie firmy: Towarzystwo dyskontowe w Ustrzykach dolnych, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką.

Zmiana §§ 10, 20 i 29 statutu, z których § 29 brzmieć będzie: „Wszelkie ogłoszenia otrzyma każdy członek osobiście i będą afiszowane w lokalu stowarzyszenia“.

Inne zmienione paragrafy nie ogłasza się, gdyż nie zawierają takich postanowień, które zgłoszone być winny.

Data wpisu: Sanok, 10 kwietnia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 kwietnia 1913.

L. cz. Firm. 348,13 Stow. III. 208 (11468)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zakopane.

Brzmienie firmy: Zakład elektryczny w Zakopanem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Zakopane 19 czerwca 1913.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie i dostarczanie prądu elektrycznego człon-

kom do oświetlenia lub jakichkolwiek celów przemysłowych po umiarkowanych cenach.
Czas trwania nieograniczony.
Dyrekcya: Dr. Stanisław Różecki, lekarz, Stanisław Rasiński, profesor c. k. szkoły zawodowej i Wincenty Regiec, naczelnik gminy Zakopane — zastępcy: dr. Gustaw Nowotny, lekarz, Maryan Heitzmann, inżynier i Jan Walczak, emerytowany dyrektor szkoły ludowej — wszyscy w Zakopanem.
Podpis firmy: (F. Z.) pod wyciśniętą stampilią firmy podpis 2 członków dyrekcyi lub ich zastępcy.
Ogłoszenia stowarzyszenia następują w jednym z dzienników krajowych.
Udziały członków: Udział członka wynosi najmniej 25 koron — najwięcej 3000 koron.
Odpowiedzialność do jednokrotnej kwoty deklarowanych udziałów.
Data wpisu: 28 lipca 1913.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26 lipca 1913.

L. cz. Firm. 263/13 (Rg. A. 63) (11964)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru A.
Siedziba firmy: Czortków.
Brzmienie firmy: Apteka pod Opatrznością mag. Szymona Demanta.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka.
Właściciel: Szymon Demant, magister farmacyi w Czortkowie.
Dzień wpisu: 27 maja 1913.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Czortków, dnia 27 maja 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 7/12 122 K. K. (12096)
W konkursie Zakładu kredytowego w Podhajcach celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 20 września 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 22 września 1913, o godzinie 8 przed południem, w c. k. Sądzie powiatowym w Podhajcach, w biurze Nr. 24.
Podhajce, dnia 28 lipca 1913.
Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. XVI. a. 2618/16 (12107)
Sprostowanie.
Ogłoszenie z 12 sierpnia 1913, L. XVI. a) 2618/11 o komisyjnem zakupnie remont dla Artyleryi obrony krajowej, zamieszczone w Dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" Nr. 192 z dnia 22 sierpnia 1913 prostuje się w ten sposób, że remonty pociągowe dla Artyleryi obrony krajowej zakupywane będą we wieku od 4 i pół do 7 lat, a nie od 4 do 7 lat, jak to przez pomyłkę podano w powołanem na wstępie ogłoszeniu.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. I. 309/13 (12090)
Edykt.
Hersch Locker, kupiec w Kutach, wniósł do podpisanego sądu przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Schlomie Berggrünowi synowi Josla pozew o 506 kor. zpn.
Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 19 września 1913, o godzinie 8 rano, sala Nr. I.
Kuratorem dla pozwanego ustanowiono adwokata dr. Romana Aleksiewicza w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kosów, dnia 8 sierpnia 1913.

L. cz. IX. 526/13 (1) (12079)
Edykt.
Przeciw Abrahamowi Sternowi, Naftalemu Robinsohnowi, Mojżeszowi Klarsfeldowi, Naftalemu Halpernowi, Majerowi Rollerowi, Izaakowi Oberländerowi, Leibowi Schorrowi, Józefowi Dow i tegoż spadkobiercy, Sarze Perli Propst, Chaji Chamajdes, Beili Dische, Keile Rappaport zam. Hilferding, Mojżeszowi Rappaportowi, Berlowi Rappaportowi, Perli Machli Rappaport, Ozyaszowi Fink, Piotrowi Heuchlowi, Janowi Mierczukowi, Maryannie Mierczuk, Boruchowi Edelsteinowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Nykołę Mierczuka syna Stefana, Senia Mierczuka syna Stefana, Pawła Mierczuka, Parańkę Mierczuk córkę Tomka, Rózię Mierczuk córkę Tomka, Petra Mierczuka syna Tomka, Dmytra Mierczuka syna Tomka, Pawła Mierczuka syna Jana, Olenę z Mierczuków Pican, Onufrego Mierczuka, Fedia Mierczuka, Łesia Mierczuka i Rozalię Romanów zam. Mierczuk przez i do rąk adwokata dr. Goldsterna pozew o uznanie nieistnienia ciężarów i wykreśl nia tabkowych.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 8 października 1913, o godz. 10 przed południem, w sali rozpraw Nr. 36.
Celem strzeżenia praw pozwanych powyższych ustanawia się p. kandydata adw. dr. Rotha w Stryju kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie po wyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Stryj, dnia 23 sierpnia 1913.

L. cz. C. IV. 241/13 (1) (12089)
Edykt.
Przeciw spadkobiercom ś. p. Jędrzeja Kopcia, niewiadomym z miejsca pobytu 1) Janowi Kopciowi i 2) Józefowi Kopciowi, 3) Piotrowi Kopciowi w Jeziorku ad Wola rusinowska, 4) mał. Annie Kopeć do rąk opiekuna Stanisława Pająka w Porebach dymarskich, 5) małol. Julii Kopeć i 6) Józefowi Kopciowi do rąk matki i opiekunki Agnieszki z Jaskotów Kopciowej w Jeziorku ad Wola rusinowska wniosła skargę Ewa Kopeć z Kolbuszowej dolnej o 1000 K zpn
Rozprawa odbędzie się dn a 9 wrześn a 1913, o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie, biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw pozwanych Jana Kopcia i Józefa Kopcia ustanawia się kuratorem p. dr. Drozdowskiego, adwokata w w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swych kurandów wedle przepisów ustawy strzegł i bronił, dopokąd oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kolbuszowa, dnia 9 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. 933/13 (1) (11756)
Edykt.
Przeciw Stanisławowi Szczepanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Oskara Wohla w Białej pozew o 1000 kor. i 1000 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Józefa Kubiczka, adwokata w Wadowicach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuję.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 12 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. 1023 13 (2) (11941)
Edykt.
Przeciw Franciszkowi Sali z Krzyszkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Powszechny Zakład kredytowy w Myślenicach pozew o 124 koron zpn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Romualda Hoffmanna, adw. w Wadowicach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 14 sierpnia 1913.

L. cz. C. I. 413/13 (11845)
Edykt.
Przeciw Feśkowi Cap i Katarzynie Szapko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego przez Dmytra Szapko pozew o zniesienie współwłasności.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 17 września 1913, o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Sawiuka, adwokata w Sanoku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 28 lipca 1913.

L. cz. C. II. 480/13 (1) (12099)
Edykt.
Przeciw Marcinowi Prucnalowi z Nienadówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Dawida Verständiga z Nienadówki pozew o 300 K zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 11 września 1913, o godzinie 9-tej przed południem, w tut. sądzie, biuro Nr. 21.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Marcina Biernata w Nienadówce kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Prucnala w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 23 sierpnia 1913.

L. cz. C. II 437/13 (1) (12031)
Edykt.
Kuratorem niewiadomego Andrzeja Bogdana w sprawie dr. Arnolda Bergera, adw. w Leżajsku przeciwko temuż o 210 kor. 69 hal. ustanawia się p. Jana Krzyżaka w Leżajsku.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższego niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 28 sierpnia 1913.

L. cz. C. III. 562/13 (1) (12077)
Przeciw Janowi i Rozalii Kowalskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Michała Lisikiewicza i Michała Pluta pozew o 1000 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 12 września 1913, o godz. 10·30 przed południem, sala Nr. 7.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Sterna, adwokata w Przemyślu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyśl, dnia 1 września 1913.

L. cz. C. I. 482/13 (1) (12088)
Edykt.
Przeciw Iwanowi Kulik z Wierzbian, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworowie przez Towarzystwo oszczędności i kredytu w Jaworowie pozew o 350 K zpn.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 16 września 1913, o godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Allerhanda w Jaworowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 30 sierpnia 1913.

L. cz. C. 542/13 (2) (12102)
Edykt.
Przeciw Maryi Puk. zam. Balik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego c. k. sądu przez Gerszona Silbera w Ulanowie pozew o 350 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 września 1913, o godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adwokata dr. Szostaka z Bielińca kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ulanów, dnia 30 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. 1689/13 (3) (12018 2—3)
Edykt.
Przeciw Tadeuszowi Kwicińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Bank mieszczański w Nowym Sączu pozew o zapłatę 800 kor. zpn.
Na podstawie wydano wekslowy nakazy zapłaty powyższej sumy wekslowej.
Celem strzeżenia praw Tadeusza Kwicińskiego ustanawia się p. adw. dr. Długopolskiego w Nowym Sączu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Tadeusza Kwicińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. Cw. 1784/13 (2) (11658 2—3)
Edykt.
Przeciw Tadeuszowi Kwicińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę zaliczkową w Nowym Sączu pozew o zapłatę sumy 408 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.
Celem strzeżenia praw Tadeusza Kwicińskiego ustanawia się p. dr. Długopolskiego, adwokata w Nowym Sączu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Tadeusza Kwicińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. C. V. 244/13 (12081 2—3)
Edykt.
Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Cirlę Nadel zawiadamia się, że Leie Rubin false Walden, Wolf Walden i Mozes Zwirn wnieśli przeciw niej pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności lwh. 586 gm. Bohorodczany i że termin do rozprawy wyznaczono na dzień 7-go października 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 4.
Kuratorem dla niewiadomej ustanowiono Leizora Badlera z Bohorodczan.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Bohorodczany, dnia 18 sierpnia 1913.

L. cz. C. I. 300/13 (12038 2—3)
Edykt.
Przeciw Fediowi Iwaniszczów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Wasyla Sztyma w Skorodnem i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 103 gm. Skorodne przez podział fizyczny.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 września 1913, o godz. 8 rano, w sądzie niżej wymienionym.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Wiśniowskiego, c. k. notaryusza w Lutowiskach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 6 czerwca 1913.

L. 100. (12017 2—3)
Ogłoszenie.
Dr. Lewy Landau wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Baligrodzie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 25 sierpnia 1913.

(12013 3—3)
Ogłoszenie.
Wpisano na listę adwokatów dnia 30 sierpnia 1913 r. dr. Stanisława vel Szaja Oster, dr. Izydora Schenkera, dr. Kazimierza Antoniego Senisona i dr. Marka Traunera wszyscy czterej z siedzibą we Lwowie.
Przesiedlił się adwokat dr. Ignacy Sebastyan Körner ze Lwowa do Tyczyna.
Ustanowiono substytutem bł. p. dr. Leona Nussbrechera, który zmarł dnia 16 sierpnia 1913 r. dr. Zygmunta Nussbrechera, adwokata we Lwowie w miejsce zwolnionego dr. Józefa Westreicha, adwokata we Lwowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 3 września 1913.

L. cz. Cw. 1924/13 (1), Cw. 1925/13 (1) (11659 3—3)
Edykt.
Przeciw Leonowi i Reginie Försterom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo zaliczkowe w Zakopanem pozew o zapłatę sum 5750 kor. i 1850 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższych sum wekslowych.
Celem strzeżenia praw Leona i Reginy Försterów ustanawia się p. dr. Persa, adw. w Nowym Sączu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Leona i Reginę Försterów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 22 sierpnia 1913.

L. cz. E. 5132/12 (6) (12044 2—3)
Edykt.
Jadwidze z Zathey'ów Jaroszowej — w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyslu, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw niej o 3236 kor. zpn., ma być doręczone wezwanie z 9 sierpnia 1913 l. cz. E. 5132/13 (5), którem wyznaczono termin do oszacowania dłużniczej realności.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Jadwiga z Zathey'ów Jaroszowa obecnie przebywa,

ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. dr. Karola Beckera, adwokata w Rawie, który ją będzie zastępywać na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 28 sierpnia 1913.

L. cz. Cw. 1591/13 (3) (11466 3—3)

Edykt.

Przeciw Tadeuszowi Kwicińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Bank mieszczański Nowym Sączu pozew o zapłatę sumy wekslowej 1500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej.

Celem strzeżenia praw Tadeusza Kwicińskiego ustanawia się p. dr. H. Jagoszewskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tadeusza Kwicińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 18 lipca 1913.

L. 121. (12106 1—3)

Ogłoszenie.

W c. k. szkole położnych we Lwowie, (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 13 października i trwać będą aż do 15 października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty. które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne, już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu, lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża.

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 6 września 1913.

Konkursa.

L. 2237. (12110 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia definitywnej posady laboranta przy katedrze technologii chemicznej w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs do 15 go października b. r.

Do tej posady przywiązane są normalne pobory podurzędników państwowych unormowane ustawą z 25 września 1908 Dz. u. p. Nr. 204 i rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z 22 listopada 1908 r., L. 234.

Kandydaci do tej posady winni swe podania wystosowane do c. k. Namiestnictwa przesłać wprost lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Rektoratu przed upływem terminu konkursu i zaopatrzyć je w do wody:

1. znajomości języków krajowych w słowie i piśmie;
2. świadectwo szkolne;
3. „ uzdolnienia fizycznego;
4. nieprzekraczalnego wieku 40 lat;
5. nienagannego zachowania się (świadectwo moralności);
6. dotychczasowego zajęcia;
7. dokładnej znajomości prac i zadań laboranta w laboratoryum chemicznem;
8. obywatelstwa austryackiego.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady mają w myśl ustawy z 19-go kwietnia 1872, Dz. u. p. Nr. 60 wysłużeni podoficerowie c. k. względnie c. i k. armii zaopatrzeni certyfikatem uprawniającym do ubiegania się o posady w państwowej służbie cywilnej.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.

Lwów, dnia 1 września 1913.

L. Prez. 28127 (11953 3—3)

Konkurs.

W c. k. Sądzie krajowym w Czerniowcach będzie obsadzona posada radcy sądu krajowego ze systemizowanymi poborami VII. klasy rangi.

Ubiegający się o tę lub o takie same posady, które mogą opróżnić się w sądach kolegialnych Bukowiny, wniosą udokumentowane podania najdalej do dnia 25 września 1913 do Prezydyum Sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 września 1913.

(12063 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej ewentualnie więcej posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 15. października 1913.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady kancelistów Namiestnictwa nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

L. R. 2238 (12071 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady stałego sługi przy katedrach budowy maszyn, mechaniki i teoryi maszyn w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs do 15 października 1913.

Do tej posady przywiązane są normalne pobory sług państwowych, unormowane ustawą z 25 września 1908, Dz. u. p. Nr. 204.

Kandydaci na tę posadę winni swe podania, wystosowane do c. k. Namiestnictwa, przesłać wprost lub za pośrednictwem swej przełożonej władzy na ręce Rektoratu przed upływem terminu konkursu i zaopatrzyć je w dowody:

1. obywatelstwa austryackiego,
2. znajomości języków krajowych w słowie i piśmie,
3. uzdolnienia fizycznego,
4. nieprzekraczalnego wieku 40 lat,
5. nienagannego zachowania się (świadectwo moralności),
6. dotychczasowych zajęć,
7. znajomość precyzyjnej mechaniki i fachowego obchodzenia się z instrumentami laboratoryjnymi.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872, Dz. u. p. Nr. 60, wysłużeni podoficerowie c. k. względnie c. i k. armii zaopatrzeni certyfikatem, uprawniającym do ubiegania się o posady w państwowej służbie cywilnej.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.

We Lwowie, dnia 1 września 1913.

L. Prez. 28270 (11952 3—3)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 204 „Gazety Lwowskiej" konkurs na więcej posad radców wyższego Sądu krajowego w c. k. wyższym Sądzie krajowym we Lwowie upływa z dniem 25 września 1913.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 września 1913.

LW. 155.668/13 (12065 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 18. września 1913 włącznie z następującymi załącznikami:

1. metryką chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód, że ukończył rok ósmy, a nie przekroczył dwunastego swego życia.

2. świadectwem szkolnem na dowód, iż kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasą szkół pospolitych tz. dawniej „normalnych". Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydane przez miejscowy Urząd parafialny.

3. świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy.

4. świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy Urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, że kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia kandydata do Akademii będzie płacił do Kasy zakładowej na uboczne jego wydatki corocznie po 600 K. Program Akademii można przejrzeć w Archiwum Dep. IV. Wydziału krajowego ul. Mickiewicza. Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem roku szkolnego 1912/13. Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 3. września 2913.

Piotrowski w. r.

Spadki.

L. cz. A. 374/12 (11947 3—3)

Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że dnia 1 czerwca 1912 w Podusowie zmarł Wasyl Petryków bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku między innemi konkoruje z ustawy tegoż syn Wasyl Petryków.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla Petryków nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim ustanowionym dla nieobecnego.

Przemyślany, dnia 1 marca 1913.

Amortyzacye.

L. cz T. 13/13 (2) (11961 3—3)

Auf Ansuchen der reg. Firma Gebrüder Anspach in Wien I wird das Verfahren zur Amortiesierung der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Akcepte ohne Datum auf den Namen der Firma Chaje Frime Blei in Czortków lautend und von der genauten Firma akceptiert und zwar:

über K 60 per 10 Dezember 1913
über K 60 per 10 Jänner 1914
über K 60 per 10 Februar 1914
über K 60 per 10 März 1914
über K 60 per 10 April 1914
über K 95 per 10 Mai 1914

eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wechsel wird daher aufgefordert diese binnen 45 Tage vom jeweiligen Fälligkeitsdatum dem gefertigten Gerichte vorzulegen widrigens diese Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wurden.

K. k. Kreisgericht Abteilung IV.

Czortków, am 19. Juli 1913.

L. cz. T. 15/13 (3) (11904 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Świątka w Posadzie Chyrowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla opiewającego na 1000 K bez daty wystawienia i bez terminu płatności podpisanego przez Katarzynę Bugała jako akceptantkę, zresztą nie mającego żadnych innych podpisów, książeczki wkładowej Chyrowskiej Kasy Zaliczkowej w Chyrowie Nr. 138 wystawionej dnia 6 lutego 1910 na imię Kazimierza Świątka a opiewającej na 44 koron 50 hal. i książeczki wkładowej Chyrowskiej Kasy Zaliczkowej w Chyrowie Nr. 323 wystawionej dnia 3 października 1911 na imię Wojciecha Świątka a opiewającej na kwotę 4.610 koron 96 hal.

Posiadacza powyższego weksla oraz książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku do książeczek a 45 dni do weksli, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. T. VI. 59/13 (1) (11896 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Hahaja w Podwołoczyskach i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 kwietnia 1902 L. 70.943 opiewającej na kapitał 1000 K.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnię 29 lipca 1913.

L. cz. T. VI. 46/13 (2) (11895 3—3)

Amortisierung!

Auf Ansuchen des Herrn Alois Tomanek in Chrudim wird das Verfahren zur Amortiesierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Loses der Stadt Krakau Nr. 24.548, welcher am 2 Jänner 1908 gezogen wurde, eingeleitet.

Der Inhaber dieses Loses wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen, widrigens nach Verlauf dieser vom Tage der 3-ten Verlautbarung des Edictes in der Amtszeitung anzuberechnenden Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht für Civilsachen Abt. VI.

Krakau, am 14 Juli 1913.

L. cz. T. VI. 60/12 (2) (11897 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Franciszek Grzybek z Przegini narodowej, syn Stanisława i Rozalii z Gościów małżonków Grzybków, urodzony w Przegini narodowej na dniu 3. grudnia 1836 wydalił się z gminy w świat jako żebrak przed przeszło 30 laty i od'ąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw.. przeto wdraża się na prośbę Stanisława Grzybka z Przegini narodowej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Henrykowi Wąsikiewiczowi, adwokatowi krajowemu w Liszkach wiadomości o powyż wymienionym.

Franciszka Grzybka wzywa się przeto, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. sierpnia 1914 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 czerwca 1913.

L. cz. T. VI. 52/13 (5) (11900 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Nachmana Aleksandrowitza w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dokumentów, a to:

1. Duplikatu poświadczenia depozytowego Dyrekcyi Kasy Oszczędności m. Krakowa z daty Kraków, dnia 28. lutego 1913 Nr. 1691 dep. L. 594/k. lit. B. na przyjętą w przechowanie książeczkę wkładkową Nr. 296.290 na 1.500 K opiewającą.

2. Książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 279.834 na 115 K 79 h opiewającej, a na imię Temerli Aleksandrowitz wystawionej.

3. Duplikatu książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Podgórza Nr. 16.341 na 5.000 K opiewającej, a na imię Miny Landesderfer wystawionej.

4. Książeczki wkładowej Živnostenska Banka Nr. 18.609 na 1.000 K opiewającej, a na imię Dory Aleksandrowitz wystawionej.

Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i dni 3 odnośnie do dokumentów pod 1 i 4, a w ciągu 6 miesięcy co do dokumentów pod 2 i 3 — w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od chwili ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4. lipca 1913.

L. cz. T. VI. 50/13 (2) (11902 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Heleny Butterfass w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej karty zastawniczej Filii c. k. uprzyw. Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 32.653 opiewającej na pierścionek z brylantem oszacowany na 50 Koron na który wnosząca uzyskała pożyczkę w kwocie 40 Koron.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26. czerwca 1913.

L. cz. T. II. 19/13 (2) (11901 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Hirscha Schönberga, kupca w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych blankietów wekslowych następującej treści: I. Pieczęć firmy „Izak Landau et Hirsch Schönberg w Chrzanowie Nr. 86" Brzesko dnia 10. stycznia 1913 na 300 K sześć miesięcy od daty

zapłac za ten.... Weksel na zlecenie.... K 300. Wartość.... i wstawi.... na rachunek.... zawiadomienia. Pan Markus Ulman, pani Liebe Ulman w Brzesku, Hirsch Schönberg, Markus Ulman. Liebe Ulman jako akceptanci (in dorso) Hirsch Schönberg jako wystawca i żyrant. II. Pieczęć firmy „Izak Landau et Hirsch Schönberg w Chrzanowie Nr. 87., 10. stycznia 1913 K 300 — sześć miesięcy a dato zapłac.... za ten Weksel na zlecenie K 300, — wartość... i wstawi... na rachunek.... zawiadomienia. Markus Ulman, Liebe Ulman jako akceptanci.

Posiadacza powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby przedłożył je tut. sąd. w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 14. lipca 1913.

L. T. II. 16/13 (1) (11473 3—3)

Edykt

Na wniosek Mechla Reitera, kupca w Starym Samborze, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do rzekomo zaginionego weksla następującej treści:

„Stary Sambor den 1 März 1912 für Kronen 2000 am 2 Juni 1912 zahlen Sie gegen diesen Prima Weksel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Zweitausend den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Mechel Reiter m. p. Herrn Moses Schwarz in Rzeszów, Moses Schwarz m. p., (in dorso) Mechel Reiter m. p. zahlen Sie an die Ordre der oesterr.-ung. Bank Filiale Rzeszów, Przemyśl 11 April 1912 I. J.—M. Thumin I. J.—M. Thumin m. p.“

Wzywa się edyktem posiadacza powyższego weksla, aby go w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w tutejszym Sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Rzeszów, dnia 8. sierpnia 1913.

L. cz. T. 115 13 (2) (10906 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Izraela Rattnera we Lwowie ul. Tatarska 2 b wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z datą wystawienia Gródek Jagielloński 7 lipca 1913 z podpisami Wolfa Markla i Maryi Markel jako akceptantów — płatnego dnia 24 sierpnia 1913.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia 24 sierpnia 1913, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5. sierpnia 1913.

L. cz. T. 112/13 (1) (11908 3—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Herrn Isidor Klein, Kaufmann in Wien Hotel Royal Singerstr. 3, wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen vom Herrn Hermann Fleischer Cafe Grand in Lemberg akceptierten von Frau Anna Fleischer ausgestellten und an Herrn Isisor Klein girierten Wechsels de dato Lemberg 5 Oktober 1912 fällig am 5 Jänner 1913 pr. Kr. 2000 zahlbar in Lemberg, nebst Protest de dato 7 Jänner 1913 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 45 Tagen seit dem Tage der letzten Verlautbarung dieses Ediktes geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht in C. R. S., Abtheitung VII.

Lemberg, am 22 Juli 1913.

L. cz. T. 122/13 (1) (11797 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Feiwla Weinlosa we Lwowie ul. Hofmana Opata 26 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla niemieckiego z daty Lwów dnia 8 listopada 1907 pa 500 Kor. płatny w trzy miesiące od daty wystawienia na którym wystawcą i żyrantem był Ignacy Witold Czerny urzędnik podatkowy w Przeworsku, dalej żyrantami Władysław Sokołowski u p. Samuela Kretza we Lwowie ul. Na Błonie 2 — Tadeusz Komarnicki u p. Otylii Komarnickiej we Lwowie ul. Kochanowskiego 58, a akceptantem Stanisław Gliński, urzędnik podatkowy w Milówce.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto aby się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18. sierpnia 1913.

L. cz. T. 87/13 (3) (11818 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Leiby Schussheima, wł. firmy A. L. Schussheim w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kwitów depozytowych:

1. Kwit depozytowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z dnia 10 wześnia 1909 Nr. 6754/11131 A. L. Nr. 2812, któty to kwit stanowi poświadczenie na złożony 3% „Premienschuldverschreibung“ austr. Banku kredytowego ziemskiego II. Emisya, Serya 6739 Nr. 34 nominalnej wartości 100 złr.

2. Kwit depozytowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z dnia 23 września 1909 Nr. 7979, któryto kwit stanowi poświadczenie na złożoną sumą w kwocie 300 Kor. jako wadyum na zabezpieczenie obowiązku dostarczenia drzewa tejże Dyrekcyi do Nr. 58385/IV 09 przez firmę A. L. Schussheim w Stanisławowie.

Posiadacza powyższych kwitów depozytowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31. lipca 1913.

L. cz. T. 116/13 (1) (11819 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Róży Halpern, kupcowej we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczyni zagubionego weksla opiewającego na kwotę 600 Kor. na którym znajdował się adres trassatów Józefa i Jadwigi Dajewskich we Lwowie, ul. Akademicka L. 21 — imię i nazwisko Róży Halpern jako wystawicielki i pierwszej żyrantki, oraz podpisy Józefa i Jadwigi Dajewskich jako akceptantów.

Weksel ten płatny był według umowy dnia 1 lipca 1913. Zresztą blankiet był niewypełniony.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, względnie, by weksel ten złożył w sądzie w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel za bezskuteczny uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 29 lipca 1913.

L. cz. T. 26/13 (2) (11747 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mozesa Langbanka, kupca w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego „Unia“ w Przemyślu Nr. 156 na kwotę obecnie 800 K opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za książkę nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 18 lipca 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1913 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{42}}$, 6^{22}□), 7^{25}, **8^{45}**, 9^{55}, 1^{10}*), **1^{25}**, **2^{20}**§), 5^{30}, $7^{\underline{51}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{40}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Gródka Jagiell. od 1 czerwca do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwołoczysk: 7^{15}, 11^{25}, **1^{47}**§), **2^{15}**, 5^{25}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{07}}$**, 5^{23}††), $5^{\underline{43}}$*), 7^{40}, 10^{28}†), **1^{45}**, 5^{35}, **$6^{\underline{31}}$**, $9^{\underline{26}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{20}, 9^{00}, 11^{40}, $6^{\underline{20}}$, $11^{\underline{00}}$, $11^{\underline{42}}$§)

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{45}, **9^{55}**, 1^{48}, $8^{\underline{30}}$

Że Sokala: 7^{05}, 1^{00}, $7^{\underline{38}}$

Z Jaworowa: 8^{04}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 9^{50}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 6^{56}, 11^{05}, **1^{33}***), **1^{58}**, 5^{06}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Ze Stojanowa: 9^{31}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $3^{\underline{03}}$*) $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{35}}$, **8^{25}**, 8^{32}, 1^{26}†), **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{40}*), 5^{50}, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwołoczysk: 6^{08}, 10^{40}, **2^{00}**, **2^{45}**§), 2^{55}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{15}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{45}}$**, 6^{10}, **9^{10}**, 10^{03}, **2^{30}**, 3^{12}*), $5^{\underline{52}}$†), $7^{\underline{50}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 7^{25}, 10^{02}§), 1^{50}, $6^{\underline{50}}$, $8^{\underline{15}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 15 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{52}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{50}, 2^{35}, $7^{\underline{50}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, $6^{\underline{31}}$

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}

Do Stojanowa: 8^{05}, $6^{\underline{00}}$

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{23}, 11^{00}, **2^{14}**, **2^{58}***), 3^{12}†), $9^{\underline{02}}$, $11^{\underline{33}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{34}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Do Stojanowa: 8^{22}, $6^{\underline{17}}$.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{53}*), 5^{36}, $7^{\underline{45}}$*), $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 maja do 30 września $7^{\underline{26}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{37}, 11^{00}, 3^{41}, 5^{15}, $9^{\underline{30}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 3^{41}, $9^{\underline{30}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{54}

Z Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września $9^{\underline{11}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{25}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 sierpnia $10^{\underline{10}}$.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{00}

codziennie: od 1 maja do 30 września 4^{21}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{24}, 10^{05}, 2^{25}, $6^{\underline{15}}$, $8^{\underline{35}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 2^{25}, $8^{\underline{35}}$
od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{47}

Do Janowa:

codziennie: od 16 maja do 15 września 3^{03}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 10^{15}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 31 września 1^{11}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 11 maja do 8 września 2^{25}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczór do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. — Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

OGŁOSZENIE.

„UNION", Związek kredytowy i oszczędności w Gródku Jagiell.
stow. zarej. z nieogr. poręką
podaje do wiadomości członków, że

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 14 września 1913,** w biurze Towarzystwa, o godzinie 11 przed południem, z następującym

POPZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunku za rok 1912.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Przedstawienie Walnemu Zgromadzeniu obecnego stanu stowarzyszenia.
4. Odpis strat.
5. Przedłożenie rezygnacyi członków Rady nadzorczej.
6. Ewentualny wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się PONOWNE WALNE ZGROMADZENIE z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, o godzinie 4 tej po południu, które bez względu na ilość członków prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

„UNION", Związek kredytowy i oszczędności w Gródku Jagiell.
stow. zarej. z nieogr. poręką.
Gródek Jagielloński, dnia 5 września 1913.
S. BARER w. r. J. BARER w. r.

Konkurs

na posadę egzaminowanego zastępcy nauczyciela w polskiem gimnazyum z prawem publiczności w Komarnie pod Lwowem z dziedziny historyi i geografii ewentualnie innych przedmiotów, obowiązujących w I. II. i III. klasie gimnazyalnej.

Płaca 3000 koron rocznie; godziny obowiązkowe i nadobowiązkowe — wedle norm w gimnazyach rządowych

Termin do wnoszenia podań do 12 września b. r. na ręce prezesa radcy Göttingera w Komarnie.

Загальне кредитове галицке Товариство урядників в Турці коло Хирова

скликує по г. § 47 статута по друге

ЗАГАЛЬНІ ЗБОРИ

на день 20 вересня о годині 5 по полудни в салї Сокола в Турці, на котре ся П. Т. членів запрошує.

Порядок дневний:

Розвязане Товариства і лїквідація тоґож і вибір лїквідаторів.

Ухвали западають без взгляду на скількість зібраних членів більшостию двох третих части присутних членів.

Турка, дня 1 вересня 1913.

РАДА НАДЗИРАЮЧА
загального кредитового галицкого Товариства урядничого в Турці над Стрийом стов. зареєстроване з ограниченою порукою.

Сикретар: **Томаш Лодиньский.**

Презес Ради Нада.: **Станїслав Осташевский.**

Ogólne kredytowe galicyjskie Towarzystwo urzędnicze w Turce koło Chyrowa

zwołuje po myśli § 47 statutu powtórne

WALNE ZGROMADZENIE

na dzień 20 września, o godzinie 5 po południu, w sali Sokoła w Turce, na które P. T. członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

Rozwiązanie stowarzyszenia i likwidakcya tegoż i wybór likwidatorów.

Uchwały zapadają bez względu na ilość zebranych członków większością dwóch trzecich części obecnych członków.

Turka, dnia 1 września 1913.

RADA NADZORCZA
Ogólnego kredytowego galicyjskiego Towarzystwa urzędniczego w Turce nad Stryjem stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Sekretarz: **Tomasz Łodyński.**

Prezes Rady Nadzorczej: **Stanisław Ostaszewski.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.